

**Barcelona.** — Rewolucja, względnie obrona przed zamachem stanu, do ręki dała elementom ekstremistycznym broń o jakiej nie śnili. — W chwili obecnej wszystkie organizacje robotnicze, wykupowane i uzbrojone od stóp do głów, mają miasto w ręku. Nikt nie wyobraża sobie, w jaki sposób będzie mogło być dokonane rozbrojenie. Compansa robi nadzwyczajne wysiłki, aby utrzymać w ręce ster sytuacji politycznej. Genjalemną posunięciem (odnieść Saragossy) oddalił z Barcelony najbardziej niebezpieczne i gorsze elementy. W imię ochrony własności ludu połozyl rękę na wszystkich zabytkach i instytucjach kulturalno-artystycznych, ratując je przed spalaniem i anihilowaniem.

# Dookoła spraw Gdańska

## ZNÓW NARADY KOMITETU TRZECH.

Genewa. W sekretarjacie Ligi narodów rozeszły się pogłoski, że leży w intencjach min. Edena zwołanie w najbliższych dniach w przyszły czwartek lub piątek komitetu trzech, złożonego, jak wiadomo, z przedstawicieli Anglii, Francji i Portugalii, w celu zaopiniowania o stanie rzeczy w Gdańsku. Sekretariat Ligi nie potwierdził tej wiadomości, lecz też jej nie zaprzeczył. Mimo to, zwłaszcza wśród dziennikarzy angielskich, zwykle najlepiej poinformowanych w Genewie, mówi się, że Eden zwoła komitet trzech, gdy tylko otrzyma pełny raport wysokiego komisarza Lestera i że przedstawia komitetowi dwa wnioski do uchwalenia: według pierwszego wniosku rząd polski będzie upoważniony do nawiązania pertraktacji z senatem wolnego miasta w celu utrzy-

skania pewnych gwarancji bezpieczeństwa dla partii opozycyjnych, tudzież obietnicy, że stosunek senatu do wysokiego komisarza Ligi Narodów będzie oddał przyzwoty (correct); drugi wniosek przewiduje ewentualność nadania misji pojednawczej rządowi polskiemu i wówczas Eden zaproponuje komitetowi trzech, a następnie Radzie Ligi, wysłanie do Gdańska komisji międzynarodowej, która przeprowadzi na miejscu ankietę i przedstawi Radzie raport co do środków do zarządzenia w celu przywrócenia normalnej sytuacji w wolnym mieście.

Dziennikarze angielscy zapewniają, że żadna decyzja nie będzie powzięta dopóki nie nadejdzie pełny raport Lestera i że raport ten oczekiwany jest najpóźniej przed końcem bieżącego miesiąca.

## TELEGRAMY

### UCHWALENIE WIELKICH ROBÓT PUBLICZNYCH WE FRANCJI.

Paryż. — Izba francuska zebrała się w piątek wczoraj rano pod przewodnictwem wiceprezyd. Paulin'a. Przedłożenie rządowe o wykonaniu wielkiego programu robót publicznych uchwalono 580 głosami wszystkich obecnych na posiedzeniu deputowanych.

Paryż. — Według projektu do końca 1936 r. rząd rozporządza kredytami w sumie 4 miliardów fr. na roboty publiczne dla bezrobotnych.

### BIERZMY Z NICH PRZYKŁAD.

Paryż. — Podczas debaty nad projektem, dotyczącym robót publicznych, dep. Grat zgłosił poprawkę, domagając się wprowadzenia do art. 1 projektu rządowego klauzuli, iż roboty te mogą być powierzane jedynie przedsiębiorstwom francuskim, posługującym się wyłącznie robotnikami francuskimi i używającymi materiałów produkowanych we Francji.

Min. Spinasse oświadczył, iż dopuszczalna proporcja robotników cudzoziemskich zostanie określona na 10 proc. i domagał się zamieszczenia tej poprawki, która została potem odrzucona przez izbę 338 głosami przeciwko 250.

### Odślonięcie pomnika

#### poległych kanadyjczyków.

Paryż. — Król Edward 8-my i prezydent Lebrun dokonali w Vimy (dep. pas de Calais) odślonienia pomnika, wzniesionego ku czci 11 tysięcy kanadyjczyków, poległych podczas światowej wojny we Francji. W uroczystości wzięli udział ministrowie Duff Cooper, Malcolm, Mac Donald, Delbos, Bastid oraz kanadyjski minister Obrony narodowej Mackenzie. Z Kanady przybyło na uroczystości 6 tysięcy b. kombatanów pod dowództwem gen. Rossa.

Wzgórza w Vimy były terenem najzaciętszych walk w ciągu całej wojny. Były one głównymi pozycjami tego odcinka frontu, punktem węzłowym słynnej „Linji Zygfryda”.

Rząd francuski uczynił dar z tej części obszaru rządowi kanadyjskiemu. Po modłach zabrał głos król Edward 8-my, który zakończył swe przemówienie słowami: Z uczuciem czci dla poświęcenia tych, którzy tu polegali i dumy, że byłem ich towarzyszem broni, oddajami ten pomnik.

Po przemówieniu króla angielskie-

go 40 km. od stolicy, która nie będzie mogła stawić dłuższego oporu.

Rząd zdaje sobie sprawę dobrze ze swej sytuacji, pokładając nadzieję, że w razie niebezpieczeństwa i niemożności kontynuowania walki, będzie mógł uciec za granicę przez San Sebastian.

## Krwawy odwet

### wolsk powstańczych.

Casablanca. — W ub. niedzielę w mieście La Linea odbywała się wielka roczna zabawa ludowa. O 16-ej podjęli nęsi transportowcy od strony Marokka i wyładowały pułk powstańczy arabski, który w zwartym szyku z muzyką wkroczył do miasta. Gdy cały pułk był już w mieście, na dany sygnał posypały się strzały ze wszystkich stron na maszerujących żołnierzy, z których ok. 50 padło zabitych i rannych. W odpowiedzi na strzały, wojsko odpowiedziało salwami z karabinów i z kulmiotów. — Strzelanina trwała kilka godzin. Ludność, znajdującą się na ulicach i placach, została literalnie zmasakrowana. Ofiarami strzelaniny padło około 500 zabitych i 3.000 rannych.

### MANIFESTACJA PRZECIW „FRONTOWI LUDOWEMU” W MARSYLII.

Paryż. — Założyciel francuskiej partii ludowej dep. Doriot rozwija ożywioną działalność w wielkich ośrodkach prowincjonalnych Francji. Zebranie nowej partii w Marsylii zgromadziło około 15 tys. osób. Na czele sekcji marsylskiej partii stanął dep. Sabiani.

Zwolennicy „Frontu Ludowego” zgromadzili się na „pobliżym placu celem za protestowania przeciwko temu zebraniu, nie doszło jednak do starć z członkami partii Doriota.

# Czy rząd francuski

## ZACHOWA NEUTRALNOŚĆ WOBEC WYDARZEŃ W HISPANII?

Paryż. — Premier Blum zwołał w sobotę nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, które trwało, pełne 3 godziny. „Aczkolwiek” komunikat urzędowy nie wspomina wcale o Hiszpanii, niemniej dzienniki zapewniają, że na razie była mowa tylko o Hiszpanii, zwłaszcza rozstrząsana była sprawa, czy należy dostarczyć materiału wojennego rządowi madryckiemu. W wyniku długich i namiętnych obrad brońona przez ministra lotnictwa Cota teza interwencyjna przepadła. Zwyciężył pogląd ministra spr. zagr. Delbosa o konieczności neutralności Francji wobec toczonej się w Hiszpanii wojny bratobójczej. Na rzecz neutralności przemawia nie tylko konieczność — jak pisał „Temps” — zachowania przyjaźni całego narodu hiszpańskiego, lecz głównie możliwość komplikacji międzynarodowych, „możliwość nader groźnych prowokacji wewnętrznych” — jak się wyraża poseł de Kerillis.

Tak czy owak przygotowane do odlotu samoloty, tudzież ładunki z pociskami lotniczymi pozostały we Francji i wiadomość tę opinia francuska powitała z ulgą i zadowoleniem.

Jeszcze raz wyszły na jaw — stwierdza Bernus w „Journal des Debats” — dobrodziejstwa wolności prasy; gdyby bowiem, opinia publiczna nie została poruszona alarmami publicystów niezależnych konsekwencji międzynarodowych. Wolność prasy okazała się bardziej skuteczna, niż interwencja parlamentarna, gdyż dotychczas, pomimo wniesionej już do izby interpelacji, parlament nie miał okazji przedyskutowania sprawy tak żywotnej dla obrony narodowej.

Pomimo jednak zakazu ekspedycji broni do Hiszpanii sprawa ta, zdaniem pism prawniczych, nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona. Dyskusja w Izbie deputowanych, która odbędzie się w przyszły wtorek, zapowiada się ogromnie ciekawie.

Co do sytuacji „na obu” frontach wojsk, ostatnie wiadomości są raczej przychylne rządowi madryckiemu. No wy socjalistyczny ambasador Hiszpanii w Paryżu oświadcza, że zwycięstwo wojsk rządowych jest pewne zwłaszcza apropracja stolicy jest jakoby oddał zapewniona, gdyż środki komunikacji z morza są całkowicie w rękach rządu madryckiego.

# Długotrwała wojna w Hiszpanii

## MOŻE DOPROWADZIĆ DO JEJ PODZIAŁU TERYTORIALNEGO.

Wiedzi. — Uwidaczniająca się już przerwą w operacjach wojskowych w Hiszpanii, uważana jest powszechnie za zapowiedź długotrwałej wojny domowej, która przynajmniej chwilowo doprowadzi może do podziału całego terytorium Hiszpanii na dwa ściśle od siebie odgraniczone obszary. Podział ten będzie zarówno natury politycznej, jak i gospodarczej, oraz społecznej, przyczem należy oczekiwać, że także i stosunki zagraniczne Hiszpanii nie będą opierać się więcej na jednolitych podstawach.

Obecnie po ustąpieniu wielu dyplomatów hiszpańskich z ich stanowisk zagranicznych, jak w Rzymie, w Brukseli, Lizbonie i Tangerze, wychodzi na jaw, że przywódcy powstania nawiązali już w między czasie stosunki z rządami państw zagran-

icznych, przygotowując wysłanie na stanowiska dyplomatyczne przedstawicieli nowej hiszpańskiej republiki narodowej. Zrealizowanie tego planu przewiduje przedewszystkiem rząd dyktatury wojskowej w Pampelunie, usiłując nawiązać stosunki z państwami zagranicznymi. Na całym obszarze Pampeluny przywrócone zostały z powrotem szkoły katolickie, a wszelkie reformy społeczne, zaprowadzone na tym obszarze przez rząd madrycki, zostały unieważnione.

Wedle sensacyjnych doniesień, zamieszczonych przez „Daily Mail”, gen. Mola wrócił się do przebywającego obecnie w Biarritz ambasadora Włoch przy rządzie hiszpańskim z prośbą o pomoc rządu włoskiego. Gen. Mola zaznacza w swej prośbie, że rząd francuski popiera jawnie rząd

madrycki, zaspatriując go w broń i amunicję. Z tego właśnie powodu powinny Włochy pomagać powstańcom, hołdującym ideal faszystowskiej przez dostarczanie broń i amunicji.

Dalej słychać, że gen. Mola pragnie zorganizować w obsadzonych obszarach reżim, opierający się na wytyczonym reżimie faszystowskiego we Włoszech.

### FRANCJA PRZESUWA ESKADRY SAMOLOTÓW NAD GRANICĄ.

Paryż. — Po raz pierwszy we Francji za stosowano praktycznie na granicy hiszpańskiej specjalne przepisy o ochronie granicy. Chodzi tutaj o zarządzenia, ujęte już w formie prawnej, chociaż nie było jeszcze sposobności do ich praktycznego wykonania. Teraz okazała się jednak tego potrzeba. Z Pau przeniesiono do Biarritz eskadrę samolotów wojskowych, podlegającą kierownikowi prowincjonalnemu ochrony powietrznej. Aparaty są gotowe do startu z Biarritz i można ich użyć każdej chwili na granicy.

### Wskutek wypadków w Hiszpanii

#### Król angielski zaniechał pobytu we Francji.

London. — Urzędowo donoszą, że król Edward VIII zaniechał zamierzonej podróży wyprawkowej do Cannes i Francji południowej.

Słychać w związku z tem, że postanowie nie króla jest skutkiem hiszpańskiej wojny domowej. „Press Association” donosi, że król nie chce powiększać odpowiedzialności, jaką wypadki hiszpańskie obarczyły władze francuskie.

Decyzja w sprawie nowej podróży wyprawkowej króla jeszcze nie zapadła. Jednak nie jest wykluczone, że król przed się weźmie podróż żaglową na jachtzie zeglowym „Victoria and Albert”.

Paryż. — Havaś dowiaduje się, że podczas niedzielnej rozmowy z prezydentem Lebrun, król długo omawiał wydarzenia hiszpańskie, poczem powziął decyzję zaniechania wyjazdu na południe. **DWA PUŁKI ZBUNTOWAŁY SIĘ W MADRYCIE.**

Hendaye. — Z głównej kwatery generała Moli donoszą, że w niedzielę wieczorem zbuntowały się w Madrycie dwa pułki rządowe i że się im udało uciec z miasta, by się przyłączyć do powstania.

### W Madrycie zlincolnano

#### jeńców - powstańców.

Madryt. — Wojska rządowe podeszły na froncie Sierra de Guadarrama wzięły do niewoli znaczny oddział powstańców. W akcji bierze udział lotnictwo i artyleria.

Do niewoli dostało się również trzech dowódców powstania w Madrycie: gen. Patzot i mjr. Delgado oraz kpt. Fernando. Kiedy jeńców prowadzono na pokład parowca „Delfin”, tłum usiłował ich zlincolnować. Pomimo silnej strażi wojskowej i policyjnej wyrwaną ręką żołnierzy kpt. Fernando i zamordowano go. Gen. Patzot jest ciężko ranny.

W Talarrubias w prowincji Badajoz 80 gwardzistów cywilnych jest obłożonych przez 2.000 wojsów.

Kartagina została zdobyta przez wojska rządowe. W porcie są zakotwiczone hiszpańskie okręty wojenne.

### ZDOBYCIE NOWYCH POZYCJI.

Madryt. — Komunikat rządowy, wydany w niedzielę wieczorem stwierdza, iż wojska rządowe zajęły pod Samosierą nowe ważne punkty strategiczne, na których umieszczono artylerię.

W akcji brało udział lotnictwo, które zmusiło powstańców do cofnięcia się.

Komunikat dodaje, iż sytuacja powstańców w Saragossie jest nie do utrzymania.

### ROKOWANIA O Poddanie SARAGOSSY?

Paryż. — Według otrzymanych tutaj wiadomości z Madrytu, w niedzielę miasta Kadyks, Saragossa, Sewilla i Logrono bombardowane były przez lotników rządowych.

Rząd madrycki polecił elektrowni w Guadiana przerwać dostawę prądu do Sewilli, Kadyksu i Algeciras.

Według doniesień z Barcelony, komendant miasta Saragossy, gen. Cabanellas, prowadzi z rządem rokowania w sprawie poddania miasta.

Niektóre kółła widzą potwierdzenie tej wiadomości w fakcie, że skazany na rozstrzelanie gen. Goded, którego egzekucja miała się odbyć w niedzielę, pozostaje jeszcze przy życiu, co podobno gen. Cabanellas stawiał pomiędzy innymi jako warunek poddania miasta.

# Bój o Madryt nie rozstrzygnięty

## BRATOBOJCZE WALKI W HISPANII

Wiedeń. — Rząd madrycki rozpoczyna od 24-ch godzin wiadomości, jakoby wojska rządowe zwyciężyły na całej linii i jakoby generał powstańczy Molo stracił w bitwie pod Sierra Guadarrama przeszło 2.000 żołnierzy. Wszelkim doniesieniom o rzekomych zwycięstwach wojsk rządowych zaprzeczają wiadomości z innych źródeł.

Wedle doniesień z Lizbony, wysłał rząd portugalski kilka pułków piechoty i artylerji na granicę, celem zapobieżenia dalszemu napływowi uchodźców hiszpańskich do Portugalji. Sytuacja wojsk rządowych nie może być zatem bardzo pomyślna, skoro wśród uchodźców, którzy przybyli do granicy portugalskiej, znajdują się również oficerowie hiszpańskiej armji rządowej, m. in. dwaj generałowie, którzy złożyli swe funkcje, uciekając w popłochu z kraju.

Wedle doniesień, nadeszłych z Lizbony, zestrzelili powstańcy samolot rządowy, który zrzucał w okolicy Badajoz ułotki. Dwaj oficerowie i jeden podoficer, którzy znajdowali się w samolocie, ponieśli śmierć na miejscu.

Powstańcy zdobyli miasto Trubia w Asturji, gdzie znajduje się wielka fabryka amunicji. Osłódkami powstańcy są w dalszym ciągu Burgos na północy, tudzież Sevilla na południu. Są to niezwykle silne twierdze powstańcze, o których zdobyciu przez wojska rządowe nie ma mowy.

Wysłane z Barcelony silne oddziały milicji robotniczej natrafiły pod Saragossą na zdecydowany opór wojsk powstańczych, wobec czego wycofały się na linię, ciągnącą się wzdłuż granicy katalońsko-aragońskiej, zachowując stanowisko całkowicie defenzywne. Narazie wojska rządowe atakują powstańców z samolotów, pragnąc w ten sposób poczynić spustoszenia w szeregach powstańców.

Na froncie południowym silną twierdzę powstańcza stanowi Kordoba. Atak na ten odcinek nastąpi jednak dopiero po nadejściu z Marokka wojsk generała Franco, które przypuszczają atak generalny na wojska rządowe.

Na północy napierają wojska rządowe wspólnie z milicją robotniczą na Owiedo, obsadzone przez powstańców.

Zarówno w obozie powstańców, jak i w Madrycie panuje zgodne zapatrywanie, że wojna domowa potrwa jeszcze z miesiąc, a może jeszcze dłużej, zanim zapadnie ostateczna decyzja na polu bitwy.

Powstańcy pragną w dalszym ciągu zdobyć Madryt i Barcelonę głodem. Przyпуска się, że ostateczna rozgrywka nastąpi dopiero po przewiezieniu stacjonowanych w Maroku wojsk gen. Franco do Hiszpanji.

## Matryt zaopatrzony w żywność NA DWA TYGODNIE.

Madryt. — Walki na północ od Madrytu nie ustają, chociaż nie przyszło jeszcze do rozstrzygnięcia. Wśród rządowych wojsk pomocniczych, milicji i policji, pokazały się wskutek całodziennych walk oznaki zmęczenia.

W Barcelonie pogrzebano w sobotę 260 ofiar. Podjęto ruch kolejowy pomiędzy Barceloną i San Cugat. Eskadra rządowa pod dowództwem kapitana Sandina podjęła lot wywiadowczy do Aragonji i pod Caspe; eskadra miała skutecznie bombardować pułk powstańców.

Rząd madrycki donosi ponownie, że trzyma Santander, Gijon, San Sebastian i Bilbao mocno w swym ręku. Milicje obsadziły Motril, Chincille i Villarobledo.

Towarzyszowi lotnicze „Tape“ oddał rządowi dziewięć samolotów trójmotowych do dyspozycji.

Rząd madrycki skonfiskował 30 należących do zakonów domów i szpitali dla przeniesienia na szpital dla rannych.

Administracja miejska w Madrycie rozkazuje dziennie 20.000 obiadów rodzinom milicjantów, biorących udział w walkach na froncie.

Według dzienników Madryt ma zapewnioną ilość żywności na dwa tygodnie.

Według dalszego doniesienia dzienników wśród powstańców znajduje się syn przywódcy lewicowego Larga Caballera.

Rząd madrycki oświadcza, że dzięki zdobyciu Alcabete nawiązano połączenie telefoniczne z Alicante, Walencją, Bar-

## TRWAC BĘDĄ JESZCZE MIESIĄC?

celoną, Kartageną i Murcją. W prowincjach tych panuje znowu spokój.

## WODOCIĄGI MADRYTU NIE USZKODZONE.

London. — W wywiadzie z przedstawicielem Reutersa gen. Franco oświadczył, iż powstanie wbrew twierdzeniom rządu madryckiego rozwija się.

Wódz powstańców twierdzi, iż osłódkami, które zaopatrywały w żywność Madryt, są w posiadaniu powstańców. Przewodów wodociągowych jednakże nie uszkodzono.

General jest pewien lojalności i posłuszeństwa żołnierzy Legji cudzoziemskiej i wojsk tubyńczych.

## Z TRZECH STRON ATAKUJĄ SARAGOSSE.

Barcelona. — Saragossa jest atakowana przez trzy kolumny katalońskie, rozrzucone wokół miasta w formie wachlarza. Na czele pierwszej kolumny stoi Perez Farras, który po zajęciu Leridy osiągnął Finca de Ebro. Miejsowość ta jest odległa o 35 km. od Saragossy.

Druga kolumna, która posuwała się wzdłuż linii kolejowej, przybyła do Tardiente, odległego o 60 km. od Saragossy. Po drodze odebrano powstańcom miasto Sarinena. Wreszcie trzecia kolumna, która wyszła z Tarragone, znajduje się w pobliżu Alcaniz. W skład jej wchodzi 16 p. piech. oraz artylerja z Barcelony.

# Co się dzieje w Madrycie i Barcelonie?

## SYNOWIE CZERWONYCH MATEK PRZY WŁADZY. 14-LETNIE WYROSTKI PAŃAMI SYTUACJĄ.

Paryż. — Z Madrytu i Barcelony nadchodzą szczegóły dni ostatnich, pełnych grozy.

Milicja rządu madryckiego skonfiskowała w Madrycie klasztor im. Jezusowego i zamieniła go na dom Maksyma Gorkiego (!). Milicja madrycka składa się obecnie z 14-letnich wyrostków i otrzymała miano „synów czerwonych matek Hiszpanji“. Wyrostki posiadają w swym ręku nieograniczoną wprost władzę, wydając samodzielnie wyroki śmierci i wykonując egzekucje (!). Oni biorą też przedewszystkiem udział w podpalaniu kościołów.

Wiadomości z Toleda, jakie nadeszły tutaj, powiadają, że stary maurytański zamek królewski Alcazar, znajduje się jeszcze w rękach powstańców, którzy w nim zabarykadowali się wraz z rodzinami i nie chcą się poddać.

Okropny obraz wypadków w Barcelonie maluje specjalny korespondent angielskiej agencji Reutersa, gdzie ludność podobnie, jak w Madrycie, prawdopodobnie już wkrótce skazana będzie na wygłodzenie. Rząd jest wprawdzie panem sytuacji miasta, lecz zapasy żywności już się kończą. W mieście splodowano i spalono wiele sklepów.

Ulice Barcelony zalegająwały zwłok ludzkich, trupy koni i mułów, to też zaduch jest okropny.

Wszystkie kościoły i klasztory z niezlicznymi wyjątkami zostały spalane.

Grupa oficerów schroniła się do kościoła św. Anny, została jednak zaatakowana przez anarchistów tak, że po rozpaczliwej obronie musieli się poddać. — Wszystkich wzięto w pień. Niektórym oficerom poodrąbano ręce i nogi. Następnie klasztor podpalono.

Podobnie jak w Madrycie, po ulicach Barcelony krąży młodociane patroły. — W Barcelonie przeważa jest patroli, złożonych z dziewcząt, uzbrojonych w rewolwery i jeżdżących prywatnymi samochodami, skonfiskowanymi przez rząd.

Ludność żyje wciąż w ogromnej panice, niepewna dnia ani godziny swego życia.

Konsul Stanów Zjednoczonych w Barcelonie zwrócił się do departamentu stanu z żądaniem, by skierowano niezwłocznie do Barcelony krążownik amerykański, znajdujący się w Maladze, celem obrony obywateli amerykańskich.

Sceny z dni grozy w Hiszpanji, dotyczące Niemców, maluje niemieckie hitlerowskie pismo „Der Führer“, opisując przetycia zbiegów niemieckich w Hiszpanji.

Pismo to twierdzi, że specjalne przesładowania Niemców w Hiszpanji należy przypisać przedewszystkiem żydom-emigrantom z Niemiec, którzy pomawia-

Szef awiacji Sandino oznajmia, iż eskadry jego popierały marsz wojsk rządowych na Saragossę. Zbombardowano i rozproszono grupy powstańców. Wojska lojalnie wobec rządu prawdopodobnie będą usiłowały zająć nowe ważne punkty strategiczne, położone wokół Saragossy.

## DYMISJE DYPLOMATÓW HISPANSKICH.

Bruksela. — Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, charge d'affaires i sekretarz ambasady hiszpańskiej w Belgji podali się do dymisji.

Rabat. — Hiszpański konsul generalny w Maroku oraz wicekonsul hiszpański w Rabacie podali się do dymisji.

## NORMALNY RUCH POMIĘDZY WALENCJĄ A STOLICĄ.

Madryt. — Władze miejskie ogłaszają wiadomość o przywróceniu komunikacji kolejowej pomiędzy Walencją a Madrytem. Pierwsze pociągi z żywnością wysłane z Walencji, już nadeszły do stolicy. Normalny ruch pasażerski odbywa się pomiędzy Madrytem a Alicante, Kartageną i Walencją.

Wojska rządowe odcieły dowód żywności powstańcom, zajmującym Owiedo.

## POWSTAŃCY ROZBILI ODDZIAŁ KOMUNISTÓW.

Gibraltar. — Z Algeciras donoszą, iż 900 powstańców, zderzających w kierunku Malagi, spotkało w pobliżu Estepona 300 uzbrojonych komunistów. Doszło do zacieklego starcia, w czasie którego zginęło 100 komunistów i 20 powstańców.

## SUKCES POGLADÓW POLSKICH W DZIEDZINIE NISKICH TEMPERATUR.

Haga. — Na VI międzynarodowym kongresie chłodnictwa, który odbył się w Hadze, zagadnienie teoretyczne z dziedziny niskich temperatur zebrało 72 referatów. Przedstawiciele nauki polskiej, prof. dr. Wolke i doc. dr. Mazur z politechniki warszawskiej, przedstawili wyniki badań polskich nad dwiema postaciami helu, wnosząc ponadto do dyskusji nowe poglądy, przeciwstawiające się teozom badaczy holenderskich. Poglądy polskie zyskały wśród innych badaczy pierwszeństwo przed poglądami holenderskimi.

## Francuska lewica domaga się czystki.

Paryż. — Na zebraniu „Frontu Ludowego“ w Marsylii uchwalono rezolucję, domagającą się, na podstawie uchwalonych ostatnio ustaw, natychmiastowego uwiezienia przywódców reakcji, bezwzględniego przeprowadzenia czystki w armji, policji, i administracji państwowej oraz unieszkodliwienia pracy, pozostającej na usługach międzynarodowego faszyzmu, zabezpieczenia stacyj radiofonicznych i zdekomunizowania statutu kolonii, czego pierwszym etapem byłoby odwołanie rezydentów francuskiego w Maroku — Peyronetona. Zasługuje na uwagę, iż postulaty tej rezolucji idą w niektórych punktach o wiele dalej, niż dotychczas wysuwane na łamach prasy żądania.

## KLAUZULE MILITARNE ANGLO-EGIPSKIE.

Kair. — Klauzule militarne, podpisanego przez W. Brytanię i Egipt układu, są następujące: Siły zbrojne brytyjskie, nie przewyższające 10.000 ludzi, będą skoncentrowane w strefie kanału Sueskiego na przeciąg 20 lat.

Po upływie tego czasu wojska brytyjskie opuszczają ten teren, w wypadku, jeśli armia egipska będzie w możności samodzielnie bronić swego kraju. W przeciwnym wypadku o dacie ewakuacji rozstrzygnie Liga Narodów. Lotniska, znajdujące się w Abukirze i Helipolis-przeniesione zostaną w okolice Suez i Moascaru.

W czasie pokoju nie będzie służyć za den port egipski za bazę floty brytyjskiej. W czasie wojny będą mogły obydwie armie korzystać z portów egipskich. Egipt będzie mógł powiększyć swe siły zbrojne, bez uzyskiwania na to zgody W. Brytanji.

## Wyrok na winnych

zawalecia się trybuny w Cotroceni.

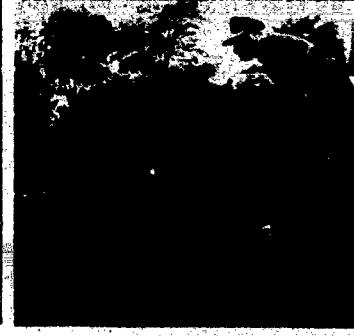
Bukareszt. — Onegdy zapadł wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko urzędnikom i przedsiębiorcom budowlanym, ponoszącym odpowiedzialność za zawalenie się trybuny w Cotroceni pod czas rewji harcerskiej, jaka odbywała się w obecności króla Karola rumuńskiego, księcia regenta Jugosławji, Pawła i prezydenta Czechosłowacji, dra Beneša.

Sad skazał wiceburmistrza Bukaresztu, Basilescu, tudzież dwu inżynierów miejskich, Dolomeja i Burkusa, każdego na 1 rok więzienia. Przedsiębiorcy budowlani, Blumenfeld, Drubzu i Kocianu, skazani zostali na karę więzienia każdy po półtora roku. Poza tem magistrat m. Bukaresztu skazany został na zapłacone odszkodowanie rodzinom ofiar katastrofy w kwocie 30 milionów lei.

## W PALESTYNIE SYTUACJA BEZ ZMIANY.

Londyn. — Z Jerozolimy donoszą. Poniedziałek jest 100-yim dniem powstania arabskiego w Palestynie. W związku z tem odbędzie się uroczyste

## Czy jesteś już członkiem L. M. K.?



Z konkursu Młodych o mistrzostwo armji t. zw. „Militar“. W Łucku odbyły się zawody kome o mistrzostwo armji t. zw. „Militari“. Po oficjalnem zakończeniu zawodów w których mistrzostwo zespołowe zdobyła ekipa Korpusu Ochrony Pogranicza, tudzież indywidualny tytuł mistrza mjr. Paszota przed rtm. Tollewem, odbyły się interwale popisy. Zdaje przedstawia skłob. mistrza a obecnego wicemistrza armji rtm. Tołstowa.



nabożeństwa w meczetach i zostanie zorganizowana zbiórka na rzecz narodowego funduszu arabskiego. Sytuacja w Palestynie nie ulega zmianie. Wojskowe władze angielskie stoją wobec powstańców arabskich na wą taktykę, przechodząc do ofensywy. W ciągu soboty zabito 12 Arabów. Pomiędzy Haifa a Lydda wykoleił się pociąg towarowy z powodu opóźnienia szyn przez Arabów. Nastąpiła dłuższa przerwa w ruchu kolejowym.

### NAPAD NA KARAWANĘ ŻYDOWSKĄ.

Jerozolima. — Karawana żydowskich autobusów, eksportowana przez wojska brytyjskie, została napadnięta na szosie pomiędzy Jerozolimą a Jafą przez bandę Arabów, strzelających z zasadzki. Przybyłe natychmiast posiłki wojskowe brytyjskie rozpoczęły przy pomocy samolotów formalny atak na Arabów, 12 Arabów zostało zabitych, przyczem poniosło śmierć od bomby lotniczej. Pozostali Arabowie uciekli w popłochu, unosząc wielu rannych.

### Czternastoletnia bandytka

Berlin. — Z Wrocławia donoszą o nie zwykłym wypadku uprowadzenia 14-letniej Marii Szyminowskiej przez znanego zbrodniarza Reinholda Smolkego. — Szyminowska zniknęła przed parutęgodniami z domu rodzicielskiego. W parę dni później rodzice otrzymali przesyłkę pocztową, zawierającą jej ubranie, tak że powszechnie przypuszczano, iż Szyminowska padła ofiarą zbrodni. Tymczasem w międzyczasie podczas obławy na przestępców policja wytopiła w lesie w pobliżu miejscowości Wara dwa mężczyzn, przy których znaleziono m. in. 4 rewolwery, 130 naboń oraz rewolwer gazowy z amunicją. Jednym z mężczyzn okazał się znany bandyta Smolka, drugim zaginiona 14-letnia Maria Szyminowska. W wyniku do tychczas przeprowadzonego śledztwa okazało się, że Smolka poznał Marię Szyminowską i namówił ją do wspólnych napadów. Po zdobyciu ubrania męskiego, Maria Szyminowska odesłała do rodziców suknie, biorąc udział w napadach Smolki w przebraniu męskim. Obydwójce odesłano do więzienia w Frankenstein.

### BRĄK WĘGLA W SOWIETACH.

Moskwa. — „Ża Industrializacji” stwierdza, że w drugiej dekadzie lipca w pracy Zagłębi węglowych nie nastąpiła żadna zmiana na lepsze.

Niedobór węgla wzrasta z dnia na dzień. Jedynie Zagłębie Konaganckie wykonywuje plan.

Jako przyczynę niskiej wydajności pracy górników, dziennik wskazuje niski poziom kierownictwa ruchu Stachanowskiego. Represje, stosowane względem kierowników. — Co więcej, niektórzy wzorowo sztolnie pozostają dziś w tyle.

Katastrofy w sztolniach są na porządku dziennym.

### Niszczenie krzyżów w Gdańsku.

Gdańsk. — Buta hitlerowców gdańskich wzrasta z godziny na godzinę. — Ulicami miasta krążą gęste patrole sztafet ochronnych, które zatrzymują przechodniów i sprawdzają legitymacje.

Łącznie z tem wzrasta prześladowanie opozycji. Partie opozycyjne, nie chcąc narazić się na rygory zarządzeń senatu, zawiesiły wszystkie zebrania i jawną działalność polityczną. Wśród ludności Gdańska wielkie oburzenie wywołała wiadomość, że członkowie związku młodziarzy hitlerowskiej rozpoczęli niszczenie krzyżów, ustawionych na drogach zgodnie z obyczajem, przyległym w krajach słowiańskich.

W miejscowości Meisterwalde zniszczyli hitlerowcy krzyż, stojący przed kościołem.

Władze Kościoła katolickiego w Gdańsku zamierzają zgłosić w tej sprawie formalny protest na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, chociaż w tej chwili już mało kto żywi nadzieję na skuteczność jego akcji obronnej.

### TAJEMNICZY NAJAZD NA LOKAL OPOZYCJI

Gdańsk. — Przed dwoma dniami przy-

był przed gmach, gdzie mieści się lokal pewnej partii opozycyjnej, samorząd cięzarowy, załadowany jakimś osobnikami w cywilnych ubraniach.

Osobnicy ci, wszedłszy do lokalu, prze prowadzili rewizję w poszczególnych biurkach, poczem zabrali biurko posła Dam-ma oraz szereg aktów i wywieźli to wszystko w niewiadomym kierunku.

W kołach ludności gdańskiej przypuszczają, że jest to początek akcji przeciwko partiom opozycyjnym.

### S. P. PROF. ST. SURZYCKI.

Kraków. — W poniedziałek zmarł w Krakowie s. p. prof. Stefan Surzycki w wieku lat 72. S. p. prof. Surzycki pochodził z Lubelskiego, studia wyższe przeprowadził w uniwersytecie w Lipsku, po powrocie do kraju powołany został na stanowisko profesora średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, w roku 1909 po habilitacji otrzymał katedrę ekonomii rolniej w uniwersytecie Jagiellońskim. Był członkiem i wybitnym działaczem Stronnictwa narodowego.

### PROCESY b. O. N. R.-OWCOW NA WOKANDZIE SĄDÓW WARSZ.

Warszawa. — W sierpniu na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się nowa serja spraw b. członków obozu narodowo-radykalnego.

W bieżyącym tygodniu doreczono akt oskarżenia tygodnikowi Piotrowi Kwiatkowskiemu, który jest oskarżony o kolportaż potajemnej „Sztafety”.

Pozatem odbędzie się proces 14-tu osób z Wacławem Olszewskim i Eugenjuszem Tomaszewiczem na czele oskarżonych o rzucanie cuchnących bomb do sklepów żydowskich.

### Pułkownik Lindbergh

o grozie wojny lotniczej.

Warszawa. — Na przyjęciu wydanem w Berlinie dla pułk. Lindbergha wygłosił on zupełnie niespodziewanie, ponieważ na ogół jest bardzo zamknięty w sobie — dłuższe przemówienie, w którym ostrzegał świat przed klęską, jaką musiał sprowadzić przyszła wojna. Streszczają się one w jednym:

„Przyszła wojna będzie zburzeniem tych wszystkich zdobyczy cywilizacyjnych, które stanowią naszą dumę i decydują o wartości poszczególnych krajów. Dotąd nie istnieje możliwość zapobieżenia bombardowaniu większych ośrodków. Wszelkie środki akcji przeciwlotniczej są tylko palatywami, które nie bronią od klęski zniszczenia, mogą ją tylko nieco zmniejszyć”. Przemówienie to — rzecz dziwna — było prawie całkiem przemilczane przez prasę niemiecką. Za to gazety amerykańskie angielskie potępiają mu wiele miejsca i komentarzy.

Premier Goering zapraszając Lindbergha do Niemiec, dla zapoznania się z stanem niemieckiego lotnictwa nie spodziewał się, że wizyta znakomitego lotnika wywoła taki efekt.

### RZECZYCY Z POLSKI WYEMIGRUJĄ DO PALESTYNY.

Warszawa. — Jak donosi „Nasz Przegląd”, w związku z uchwałą o zakazie uboju rytualnego, które wejdzie w życie w najbliższych miesiącach, liczni robotnicy rzemioł - tyczy, będą pozabawieni pracy. W związku z tem powstał projekt, aby bezrobotnych rzeczaków przesiedlić do Palestyny.

Związek pracowników mięsnych po konferencji z centralną radą zawodową żydowskich związków klasowych w Polsce zwrócił się w tej sprawie do Keren-Kejeth i przedstawił projekt kolonizacji w Palestynie rodzin pracowników mięsnych z Polski.

### 30 tys. zł. rocznie prowizji

Szczegóły afery w myśłowickiej targowicy

Warszawa. — Przy dalszych badaniach afery mięsnej w Myśłowicach, której nieci wiedzą do Warszawy, wyszło najaw, że firma, dzierżawiąca największą w Polsce targowicę w Myśłowicach, zawarła umowę z jednym z warszawskich hurtowników mięsnych, mocą której zamian za to, że hurtownik ten zobowiązał się kierować swoje transporty świń do Myśłowic, zamiast do Sosnowca, otrzymywał od każdej sztuki nierogacizny, przychodzącej do Myśłowic, bez względu czyją ona stanowi własność, po 30 groszy od świni.

Ponieważ do Myśłowic spędza się ok.

100 tysięcy świń rocznie, hurtownik ten inkasował „prawem kaduka” około 30 tysięcy złotych rocznie.

Umowa zawarta była od 1-go września 1931 r. do 31-go grudnia 1934 roku, t. j. na 13 lat i cztery miesiące, dając tem samem możność powyższemu hurtownikowi uzyskania w tym czasie do 400 tysięcy złotych.

Uwomie patronował burmistrz miasta Myśłowic dr. Tadeusz Karczewski, który jest równocześnie prezesem rady nadzorczej firmy, eksploatującej targowicę w Myśłowicach.

### LOKOMOTYWY AERODYNAMICZNE NA LINIACH P. K. P.

Warszawa. — Jesienią r. b. tabor polskich kolei państwowych wzbogacony będzie w nowego typu lokomotywy o zewnętrznej konstrukcji aerodynamicznej. Pierwsza lokomotywa aerodynamiczna użyta będzie niebawem tytułem próby dla obsługi międzynarodowych pociągów pośpiesznych. Osiąga ona szybkość do 140 km. na godzinę.

### Falszywe bilanse

b. dyr. Zakł. Oczyszczania Warszawy.

Warszawa. — W sądzie apelacyjnym rozpoczął się proces b. dyrektora Zakładu oczyszczania miasta, Stanisława Biłowskiego, skazanego za nadużycia na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat.

Biłowski zajmował stanowisko dyrektora w Zakładzie oczyszczania miasta od r. 1919 i poza dużemi gratyfikacjami zarabiał 3,000 złotych miesięcznie, ale mimo to znajdował się zawsze w trudnościach finansowych, gdyż wydawał olbrzymie sumy na zabawy.

Chcąc wykazać się wobec władz nadzorczych dobrmi rezultatami prac, kazał fałszować bilanse i zamiast strat wykazywać dochody. Niezależnie od tego „pobierał” łapówki od dostawców. Szczególnie dopuszczał się tego przy uprzątnięciu śniegu.

W jednym roku Biłowski wykazał koszt uprzątnięcia śniegu z ulic o 147,000 złotych za dużo, a pieniądze przywłaszczył sobie!

Biłowski nie przyznawał się cały czas do winy, twierdząc, że padł „ofiara omy-

li” oraz intryg. Od wyroku sądu okręgowego apelowała obrona oraz prokurator, który domagał się zmiany kwalifikacji czynu na surowszą.

Sąd po rozprawie zatwierdził całkowicie wyrok I-szej instancji.

### Bilans szkód burzy gradowej

Kielce. — Ukończone zostały obliczenia szkód, wyrządzonych na terenie woj. kieleckiego przez burzę gradową, która przeszła nad Kielcem w dniu 12 lipca b. r. Ogółem straty wynoszą przeszło 2.500.000 zł. Na terenie poszczególnych powiatów straty wyrażają się następującymi liczbami: pow. jędrzejowski około 614.000 zł., kielecki przeszło 160.000 zł., konecki około 510.000 zł., olkuski przeszło 92.000 zł., opoczyński 86.500 zł., opacowski przeszło 170 tys. zł., włoszczański około 503.000 zł., miechowski przeszło 202.000 zł.

Burza nawiedziła 179 wsi na terenie 39 gmin woj. kieleckiego, przyczem ucierpiała przeszło 10.000 gospodarstw. Obszar zniszczenia obejmuje przeszło 216.000 ha.

Zaznaczyć należy, że dane powyższe dotyczą jedynie skutków jednej burzy, która przeszła nad Kielcem w dniu 12 bm. Ponieważ od czasu tego kieleckiego nawiedziło jeszcze kilka burz gradowych, straty w sumie będą większe — sięgają przeszło 3.000.000 zł.

### ZAMACH SAMOBÓJCZY URZĘDNIKA W BIURZE MAGISTRATU.

Warszawa. — W biurze magistratu przy ul. Senatorskiej 14 popełnił zamach samobójczy egzekutor wydziału finansowego 40-letni Sławomir Ruszczyński.

Z samego rana Ruszczyński przybył do biura bardzo zdenerwowany, po chwili wyszedł on do ubikacji, skąd dobiegł odgłos strzału rewolwerowego. Nadbiegli woźni i urzędnicy znaleźli Ruszczyńskiego leżącego na podłodze z raną postrzałową piersi.

Ruszczyńskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Ducha. Samobójstwo urzędnika wywołało duże wrażenie wśród zebranych licznie interesantów. Wszczęto dochodzenia w celu wyjaśnienia przyczyn zamachu samobójczego.

## KRONIKA

Częstochowa  
29  
LIPCA  
Środa

Dziś — Marty p. Olawa.  
Jutro — Abdona m.  
Wschód słońca o godz. 4.04  
Zachód — 19.36  
Kalendarz historyczny:  
Jan Kazimierz gościł się z Lubomirskim w roku 1666.

— Zbiórka na LOPP. W instytucjach rządowych będzie zakazana. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zezwolenie na urzędzenie wielkiej zbiórki w całej Polsce na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwzawowej.

Tydzień LOPP. odbędzie się w czasie od 24 września do 1 października.

Akcja zbiórki spotka się ze specjalnym poparciem władz ze względu na jej znaczenie dla ochrony państwa.

By nie przeszkadzać jednak w pracy urzędnikom utrzymano zakaz prowadzenia zbiórki w lokalach biur i instytucji państwowych.

Zmiany w umundurowaniu policji. W sobotę, 1 sierpnia r. b. wejdą w życie nowe przepisy o zmianie umundurowania oficerów i szeregowych P. P. Policji otrzymania na ramionikach odznaczenia, przypominające dystynkcje wojskowe.

Policja śledcza otrzymała zaś specjalne znaczki służbowe, oznaczone kolejnymi numerami.

— Kto ma prawo umorzyć zgubione obligacje Pożyczki Narodowej. Wiele osób, które zgubiły obligacje 6-procentowej Pożyczki Narodowej — zwraca się do sądów grodzkich z prośbą o unieważnienie zgubionych walorów.

W związku z tem Min. Skarbu wyjaśnia, że obligacje 6-procentowej Pożyczki Narodowej mogą być unieważnione jedynie przez Urząd Długów Państwa.

— Podatek od lokali. Powstały wątpliwości, czy komorne z lokali, niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów, a mające służyć za podstawę do wymiaru podatku od lokali, winno być udowodnione umową na piśmie, czy też może być również udowodnione kwitami komornicami.

Min. wyjaśnia, że na dowód wysokości faktycznego komornego z 1935 r., stanowiącego podstawę wymiaru podat-

ku na okres 1936-37 dla lokali w budynkach niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów, mogą służyć wszelkie środki dowodowe, przewidziane w ordynacji podatkowej.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, we wtorek, dn. 28, w środę 29 i w czwartek 30 lipca o godz. 8.30 wiecz. na zakończenie sezonu ostatnie przedstawienie sensacyjnej sztuki p. t. „Głowa w pętlę”.

### Kredyty na zakładanie sądów

Państw. Bank Rolny uruchomił kredyt w wysokości 200 tys. zł. na zakładanie sądów handlowych w okresie bieżącego sezonu jesienno-zimowego. Kredyt ten udzielany jest na cztery lata przy normalnym oprocentowaniu, 8 proc. rocznie. Spłata pożyczki odbywa się w 6 półrocznych ratach.

Popierając sądownictwo, Państwowy Bank Rolny z jednej strony doprowadza do gospodarstwa rolnego dodatkową ilość gotowizny, z drugiej zaś strony, działa w kierunku zwiększenia dodatku wego salda naszego bilansu handlowego.

— Sprawa podatku od sublokatorów. W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w prasie o pociągnięciu do obowiązku opłacania podatku przemysłowego głównych lokatorów, odnajmujących więcej niż dwa pokoje sublokatorom, agencja „Iskra” dowiaduje się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Dodatkowe rozporządzenie w tej sprawie nie jest opracowywane, gdyż opodatkowanie odnajmu pokoiów uregulowane jest obowiązującymi przepisami o podatku przemysłowym, żadne zaś zmiany tych przepisów nie są obecnie przewidziane.

### OKOŁO WYSTAWY — POKAZU RZEMIOSŁA I DROBNOGO PRZEMYSŁU.

Przygotowania do Wystawy Pokazu Rzemiosła i Drobnoego Przemysłu w Częstochowie pospelać obecnie w szybkim tempie. WYSTAWA trwać będzie od 15 sierpnia do 15 października, zatem kilka jeszcze tygodni dzieł sztuki i ofiarowania. Kto nie zdecydował się na zakupienie, winno to uczynić niezwłocznie, zanim wszystkie miejsca pod wystawę będą zajęte.

## Krwawa napaść

na Rynek przy ul. św. Barbary.  
Gangsterstwo zaczyna kwitnąć  
w Częstochowie.

Wczoraj, do stojącego spokojnie właściciela budynku w dewocjonalijami na placu przy ul. św. Barbary, kupca 40-letniego Wilka Stanisława, zam. przy ul. św. Barbary 23, podeszło dwóch osobników, którzy zapytali, ile kosztuje medalik.

Nie czekając jednak odpowiedzi z krzykiem: „należysz do związku demokratycznego” zaczęli bić Wilka pięściami po głowie.

Napadnięty rzucił się do ucieczki i wpadł pomiędzy budki, gdzie dopędzili go prześladowcy i dalej zaczęli bić.

Gdy Wilk napół przytomny osunął się na ziemię, prześladowcy oddalili się. Pokrwawionego Wilka odprowadzono do domu.

Jak się okazuje, to banda częstochowskich gangsterów znów terroryzuje i napada na właścicieli budek.

Wypadek powyższy nie jest pierwszym z rzędu. Niedawno pisaliśmy o znęcaniu się i biciu spokojnych ludzi na ul. św. Barbary przez grasującą swobodnie bandę opryszków. Pobić zostali już: Pomykala, Słotwiński, Galiński, Wiczorek, a obecnie Wilk.

Wilk, który ma podbite oko, zdrapany nos, spuchniętą twarz oraz guzy na głowie, pobity został, jak się okazuje, przez Szustka i Książka.

Bardzo dziwne jest, że do tej pory policja nie może ukrocić karygodnej swawoli łobuzerii, która w biały dzień dokonuje niecných napadów. Czy za to, że ktoś należy do związku drobnych kupców można okaleczać i krwawo mścić się bezkarnie?

Redakcja „Gonia Czyst.” w artykule z dn. 16 lipca b. r. „Kto ich zabezpieczy?” zwracała uwagę pod adresem Magistratu, że jakaś szajka nie da pracować ludziom na wydzierżawionych placach miejskich, przeznaczonych dla handlu i kto ich wobec tego zabezpieczy. Tymczasem, jak się dowiadujemy, pobić dotychczasowych wymienieni nie byli nawet prześladowani w policji.

Jeśli nie można zapewnić ludziom spokojnego handlu na specjalnie przeznaczonym na ten cel placu — to handel w podobnych warunkach i przy stosowaniu amerykańskich sposobów terroryzowania — skazany jest na zagładę.

Handel dewocjonalijami, jako źródło zarobku tyłu rodzin, powinien być otoczony opieką władz, aby przyjeździe, pielgrzym czy turysta nie był świadkiem gorszących scen, krwawych napadów, demotowania budek i rozrzucania medalików z wizerunkami świętych.

Utrata handlu — to utrata dość znacznych dochodów dla miasta, płacących przez właścicieli budek w postaci podatków.

Nadmienić należy, że pobić boją się donieść policji o krwawych napadach, aby uchronić się od dalszych zapowiedzianych napaści.

## Z Sądu Okręgowego

Skazanie szolera za przejechanie  
człowieka.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Augustyna Jedryszki, szofera, zam. w Katowicach, który w dniu 27-go stycznia 1934 roku pod Nową Wsią na szosie przejechał autem Józefa Kisiela, mieszkańca wsi Wrzosowa.

Po wypadku, auto nie zatrzymując się, odjechało dalej, a siedzący na wozie syn Kisiela i jeszcze jeden z węgryz nie zdążyli dostrzec znaków.

W kilka chwil później nadjechało drugie auto, w którym jechał komiwożer Arje Lankfus. Lankfus oświadczył, że Kisiela napewno przejechało auto ciężarowe o znaku śl. 11609, bowiem zapamiętał sobie ten numer, gdyż auto ciężarowe o podobnym typie nie kursuje w tych okolicach.

Po naradzie postanowili Lankfus z szoferem gonić zbiegły samochód. Ruszyli więc w pościg. Na auto o wymienionym znaku rejestracyjnym natknęli się w Koziegłogach.

Wobec tego, że nie było nikogo na posterunku P. P. pozostawili kartkę i pojechali dalej.

Sledztwo przeprowadziła policja i na ławie oskarżonych zasiadł Kulej, szofer aut, lecz na poprzedniej rozprawie Kulej wyjaśnił, że nie prowadził auta od Wielunia do Lublińca, bo spał. Autem w tym czasie kierował jego pomocnik

Jedryszka.

Sąd uniewinnił wtedy Kuleja, a akt oskarżenia został skierowany przeciwko Jedryszce, który na rozprawie nie przyznał się do winy.

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia, darując karę z mocy amnestii, ponadto zasądził 105 zł. kosztów powództwa i 47 zł. kosztów sporu.

## Karygodny wyrybek

spowodował złamanie żebra u 6-letniego chłopca.

Różański Tadeusz, lat 14, zam. przy ul. Czarnieckiego 19, pozwolił sobie na karygodny wyrybek, który pociągnął za sobą nieszczęśliwy wypadek.

Różański skorzystał z tego, że nie było woznicy przy wozie z węglem, gdyż wszedł do jednego z domów, podciął konia batem.

Przestraszony koń ruszył z wozem wzdłuż ulicy i najechał na 6-letniego Zdzisława Zatonia, powodując złamanie żebra.

## Tragiczna śmierć

częstochowianina w nurtach Dniestru.

Wczoraj nadeszła z Zaleszczyk do Częstochowy wiadomość o tragicznej śmierci częstochowianina Eugeniusza Franka, który zażywając przejażdżki ka jakimś po Dniestrze, wpadł w wir i utonął.

Zwłok topielca do wczoraj nie zdołano wyłowić.

## Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z listem Jana Merdy, zamieszczonym w Nr. 171 „Gonia Częstochowskiego”, uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia.

Nieprawdą jest, jakoby przeciwko mnie toczyło się jakiekolwiek śledztwo w tut. Prokuraturze, natomiast prawdą jest, że Merda znajduje się pod dozorem policji. List Merdy ma na celu dezawuowanie niewygodnego świadka, którym jestem ja.

Dziękuję uprzejmie i kreślę się z należnym szacunkiem *Bolesław Krakowiak*. Częstochowa, 28 lipca 1936 r.

## Kronika sportowa

L. T. S. G.—(Unja (Lublin) 3:1 (3:1).

Zwycięstwo swe LTGS. zawdzięcza wykorzystaniu kilku okazji w pierwszych minutach gry. Unja rozpoczęła mocno stremowana. Dopiero pod koniec pierwszej połowy goście oswoili się z terenem i dopinguwani przez publiczność rozwinięli duże tempo i przez większą część zawodów byli stroną atakującą.

W LTGS. zawiódł przedwyściskiem atak zwłaszcza nieruchomości Binecki i Voigt. Jedynym wartościowym napastnikiem był Królweicki, którego celowe uświelenia rozbiły się o nieudolność partnerów. Unja grała bardzo ambitnie i z wielkim poświęceniem. Stosunkowo słabo w pierwszych minutach grała obrona i temu należy przypisać porażkę gości.

Pierwsza bramka padła dla LTGS. w 6-ej minucie, zdobyta przez Voigta. W 18-ej minucie podwyższa wynik Królweicki, przyczem obydwie bramki padły z winy obrońców Unji. W 25-ej minucie Królweicki strzela trzecią bramkę z rzutu karnego za rękę obrońcy. Unja przechodzi teraz do ataku i w 37-ej minucie zdobywa piękną bramkę przez parwego łącznika.

Po przerwie zmiany wyniku już nie ma, gra toczyła się po większej części pod znakiem przewagi Unji. Kilka pozycyj podbramkowych wyrzucanych przez Królweickiego marnują jego koledzy. Sędziował p. Stepien. Widzów było 2,000. Publiczność rozczarowała się słabą grą LTGS.

Śmigły—WKS (Grodno) 5:3 (1:3).

Rozegrany został w Wilnie pierwszy w tym sezonie mecz piłkarski o wejście do Ligi w grupie północno-wschodniej. Cały smak meczu zepsuł ulowny deszcz, który padał przez cały czas spotkania. Grodianie okazali się drużyną bardzo twardą i wytrzymałą. Do przerwy prowadzili oni 3:1 i zanosiło się na całkowite zwycięstwo Grodna, co byłoby sensacją nie miała w rozgrywkach o wejście do Ligi, jednak po zmianie stron Wilnianie grali coraz lepiej i nie tylko wyrównali, ale i wygrali 5:3.

Mecz rozpoczął się w bardzo wolnym tempie. Obie drużyny zapoznawały się przez dłuższy czas. Pierwsza bramka strzelona została dopiero w 20-ej min.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI

PROBA KOMPROMISU MIĘDZY  
WATYKANEM A RZESZĄ.

Wiedeń. 28.7. — Jak donosi korespondent rzymski „Reichspostu” udaje się poseł niemiecki przy Watykanie na urlop do Niemiec i wyzyska ten czas, aby zbadać w Berlinie możliwość porozumienia między rządem niemieckim a kurją, co do rewizji postanowień, dotyczących wykonczenia konkordatu. W niemieckich kołach kościelnych żywi się nadzieje, że skutkiem umowy austriacko - niemieckiej z dn. 11 lipca, tudzież wobec współdziałania Niemiec z Włochami, kurs przeciwokościelnej partii narodowo-socjalistycznej nie będzie już wywierał tak silnego wpływu na politykę rządu niemieckiego.

## Ekspose min. Edena

London. 28.7. — W izbie gmin odbyła się ostatnia przed feriami debata na temat polityki zagranicznej. Minister spraw zagranicznych Eden wygłosił ekspozycję, w której dał przegląd sytuacji międzynarodowej.

W kwestii gdańskiej, której jest sprawozdawcą, minister oświadczył, że oczekiwany jest raport rządu polskiego na najbliższej sesji Rady Ligi. W międzyczasie wydane zostały nowe rozporządzenia senatu gdańskiego, co do których wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, jeśli uzna za stosowne, może przedstawić Lidze raport, wobec czego min. Eden wolał się wstrzymać do tego czasu z wszelkimi ob-

serwacjami, ograniczając się do kilku wyrazów uznania pod adresem wysokiego komisarza za wzorowe wypełnienie jego obowiązków.

ABY POWSTRZYMAĆ POCHÓD POWSTANCÓW PODPALAJĄ LASY.

Gibraltar, 28.7. — W miejscowości Estapona (prow. Malaga), oblezionej przez oddział Legii cudzoziemskiej z Marokka, stawała wojska rządowe zacięty opór. Po stronie wojsk rządowych jest 400 zabitych, po powstańców 120, obie strony mają przeszło 1.300 rannych. Wojska rządowe, cofając się, podpalały lasy, aby powstrzymać pochód powstańców. Z Gibraltaru widać dokładnie chmury dymu i płomieni.

Oddziały Legii cudzoziemskiej, pochodzącej z Ceuty lądują w dalszym ciągu w Algeiras.

WYMARZONY KRAJ DLA SPOKOJNEGO AZYLU.

Barcelona, 28.7. — Znany malarz katolicki Sent wystosował zaproszenie do ne gusa Haile Selassie, aby wraz z rodziną zechciał przepędzić lato w jego posiadłości nadmorskiej San Joan de Palamos, położonej na uroczej Costa Brava

— Fala upałów powraca. Dzisiaj po południu przy wietrze południowo-zachodnim zanotowano +33 stp. w cieniu.

Widocznie fala upałów jako przedniewidczym czasem w całej Polsce panowała — znów powraca.

Różyczka (Czadon Chorzów).

W rzucie oszczepem Kwaśniewska ustanowiła nowy rekord Polski rzutem 44,03, poprawiając poprzedni swój wynik uzyskany w Warszawie o 94 cm. — Drugie miejsce uzyskała Kubicianka (Sokół Czeladź) 28,18 a trzecie Kaminiecka (Sokół Katowice) 24,68. W biegu na 50 m. Walasiewiczówna wyrównała rekord świata 6,4; 2) Świątkówna, 3) Serafinówna (Czeladź K. S.).

Skok w dal pań: 1) Kaminiecka 4,36; 2) Świątkówna 4,28.

W rzucie dyskiem Wajsońska uzyskała 43,52, 2) Kubicianka 26,80.

H. C. P. — Gry 3:1.

Na boisku Warty odbył się pierwszy mecz o wejście do Ligi między W. K. S. Gryz (Toruń) a mistrzem Poznania HCP Zawody zakończyły się po nieciekawej grze zwycięstwem Cegielskiego 3:1 (2:1) Bramki zdobyli: Narożny, Stoch i Kono-pa. Cegielski wystąpił bez Musielaka. — Sędziował p. Wiśniewski WL.

Pogoń (Stryj)—RKS (W. Hajduki) 3:0(2:0)

Spotkanie o wejście do Ligi między Pogonią (Strój) a mistrzem robotniczym Śląska zakończyło się łatwym zwycięstwem Pogoni 3:0. Bramki dla zwycięskiej drużyny strzelili: Łęgaczewski, Żebaczynski i Zapławski. — Sędziował p. Bracz.

PRZETARG.

Zarząd gminy Panik, powiatu Częstochowskiego ogłasza przetarg publiczny na następujące roboty w Gminie:

- 1) Drobny remont budynków szkolnych w Gminie.
- 2) Dostawa węgla dla szkół i Zarządu gminnego w ilości 55 ton.
- 3) Wydzierżawienie opłat targowych we wsi Truskolasy.

Oferenci należy składać w Zarządzie gminy Panik do dnia 1 sierpnia r. b. Osoby zainteresowane mogą informować się o warunkach robót w kancelarii gminnej codziennie w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 sierpnia 1936 r. o godzinie 13-tej. Zarząd gminy zastrzega sobie wybór oferenta lub też nieprzyjęcie żadnej z ofert.

Wójt: Jan Forecki.  
Sekretarz Edward Gawędzki.

ZAKŁAD ŚW. TERESY

przyjmuje panie w starszym wieku i uczenie i kształcenie. Opieką troskliwą. Częstochowa, ulica Kilińskiego nr. 10.

SKŁEP

owosowo - cukierniczy z kompletnym urządzeniem w dobrym punkcie z powodu objęcia posady do sprzedania natychmiast. — Wiadomość w biurze „Renoma”. 2125

UDZIAŁ

tanio lekcji języka francuskiego, włoskiego, angielskiego i niemieckiego. Józefa Słotwińska, ul. św. Teresy nr. 4 u p. Ratusiewicza, od godz. 6 p. p., parter. 2408

ZOBUBONO

dowód osobisty P. K. P. wydany na imię Stanisław Barnat. 2411

ZOBUBONO

odwół kolebowy wydany na imię Stanisław Barnat. 2412

# Z KRAJU

(—) **Pierwszy zjazd ochotników.** Pod protektorem general. insp. sił zbrojnych przy udziale władz duchownych, wojskowych i cywilnych w 16-tą rocznicę Cudu nad Wisłą w dniu 15 i 16 sierpnia odbędzie się w Krakowie pierwszy ogólny zjazd b. ochotników armii polskiej z lat 1918 — 1921 zorganizowanych w związek b. ochotników armii polskiej. Zjazd rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w katedrze na Wawelu, przyczem przybędzie na Wawel ponad 100 sztandarów, z których kilkanaście będzie równocześnie święconych. Uroczystość wzbijania gwóźdźi odbędzie się na dziedzińcu Zamku. Po złożeniu wieńców i trumny Marsz. J. Piłsudskiego na płycie Nieznanego Żołnierza odbędzie się defilada oddziałów, sypanie kopca, oraz zebranie delegatów na Wawelu.

(—) **Odbudowa portu puckiego,** podjęta przez Urząd Morski posuwa się naprzód. — Przedewszystkiem dla usprawnienia nawigacji przy wejściu do portu zainstalowano elektryczne urządzenia sygnalowe, poza tem zmontowany został duży katar motorowy, który rozpoczął bicie pali wzdłuż zniszczonej przez burzę konstrukcji kamiennej mola wschodniego. W tych dniach podejmie też prace draga czerpakowa, która pogłębi kanał wejściowy portu oraz sam basen. W ten sposób umożliwiono ni zostanie wjazd do portu kutrom rybackim o głębszym zanurzeniu, jak również statkom o większym tonażu. Liczyć się obecnie należy z tem, że prastara przystań pucka umożliwi już na przyszły rok rozwój żeglugi przybrzeżnej, w tej części wybrzeża polskiego.

(—) **Odkrycie grobowca przedhistorycznego.** W Odrach na Kaszubach od kryty został na polu rolnika Ławieńskiego grób skrzynkowy, wyłożony kamieniem na posadzkę. We wnętrzu znaleziono urny i naczynia grobowe. Jak ustalono w sąsiedztwie odkrytego grobu znajduje się trzy groby przedhistoryczne, do których nie odkopano. Grobom tym grozi na skutek osuwania się podmyte go piasku zniszczenie.

(—) **Dziwo przyrody.** W Leszczynkach, pów. morski wyległa się w zagrodzie rolnika Kosaka kaczka z czterema nogami. Ptak poza dodatkowymi kończynami jest zbudowany normalnie i rozwija się należycie. Potworkowata kaczka stanowi zrozumiałą sensację w całej okolicy. Drugim wybrzykiem przyrody jest przyjście na świat cielecia w Tcze

wskich Łąkach u rolnika Dohnkiego, zupełnie bez oczu. — Znamieniem jest, że ciele wogóle nie posiada powiek ani oczodolów, lecz gładką skórę i ten osobliwy potwork jest zdrowy i rozwija się normalnie.

(—) **Tajemniczy topielec** wyłowiony został w zatoce Puckiej na wysokości Osłanina w odległości kilkunastu metrów od brzegu. Na podstawie dokonanych oględzin policyjnych stwierdzono, że są to zwłoki niezanego mężczyzny w silnym rozkładzie, liczącego lat około 45. Topielec ubrany był w płócienną spódnie i czapkę sportową. Z wyglądu wskazuje, że jest to jakiś letnik, średniego wzrostu o twarzy pociągłej, włos ciemno-blond, uczesanych na jeża, wzrostu 180 cm., twarzy podłużnej i ustach normalnych. Robi wrażenie inteligentem. Policja obecnie zajęła się ustaleniem tożsamości topielca.

## Członkowie legjonu młodych przed sądem.

Przed kilku dniami odbyła się przed sądem grodzkim w Skawinie rozprawa przeciwko b. komendantów krak. oddziału Legjonu Młodych mgr. J. Jarosińskiemu i jego towarzyszom Mroczkowi

i Krausowi o oszustwo.

Mianowicie dyrekcja fabryki Francika w Skawinie złożyła doniesienie, iż przedstawiciele Legjonu Młodych zainkasowali 250 zł. tytułem zaliczki na album „Twórcy Niepodległości”. Album ten miał się ukazać nakładem Legjonu Młodych nie został jednak doręczony, ani też nie zwrócono pieniędzy. Podczas rozprawy oskarżeni stwierdzili, że krakowski oddział Legjonu Młodych miał miesięcznie 2—3000 zł. dochodu. Album „Twórcy Niepodległości” nie ukazał się z powodu zmienionych warunków. Mianowicie z chwilą, gdy Janusz Jedrzejewicz wystąpił z Legjonu Młodych, wszyscy członkowie przestali płacić i nastąpił krach.

Sad rozprawę odczytał, celem przesłuchania osk. Krausa przebywającego w więzieniu mokotowskim.

(—) **Niezwykłe tragiczne śmierć.** Oczekując brata dzieci w wieku do 5 lat udała się bez opieki nad kanał posikowy w Murowańcu pod Bydgoszczą, gdzie 5 letni Henryk Grunwald wrzucił do wody trzymanego na smyczy psa, by go wykapać. Przestraszone zwierzę, wpadając do wody pociągnęło za sobą chłopca, który utonął.

# Z Olimpij do Berlina

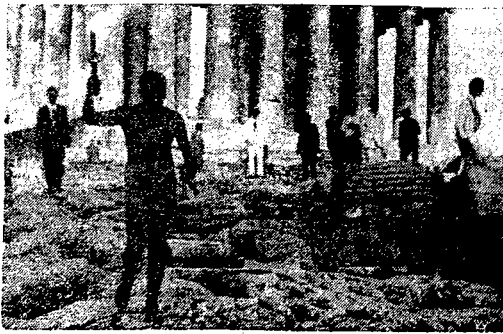
TRASA POCHODNI Z OGNIEM OLIMPIJSKIM.

„Święty ogień”, zapalony w Olimpij, gdzie w 776 r. przed Chr. odbyły się po raz pierwszy zapasy, które otrzymały nazwę „Igrzysk Olimpijskich”, jest już od 20 km. w drodze do Berlina, gdzie przybędzie sztafeta w dniu 1 sierpnia, gdzie będzie sygnałem do rozpoczęcia tegorocznej Olimpiady.

Sztafeta, zapomocą której ogień olimpijski przekazywany będzie kolejno

biegnie przez następujące kraje: Grecję, Bułgarię, Jugosławie, Węgry, Austrię, Czechosłowację, Niemcy. Co tysiąc metrów pochodnia przechodzi do rąk następnego skolei szybkobiegacza. Ogółem sztafeta przebiegnie 3075 km.

Z Olimpij, poprzez dolinę Ladonu, biegnie pierwszy odcinek trasy na szeroką równinę Tripolisu. Dalej, już następnego dnia o świcie, biegnąc osiąga



Zdjęcie przedstawia moment startu sztafety olimpijskiej na Olimpiadę w Berlinie. Widzimy biegacza z pochodnią oddalającego się przed świątynią Ateny - Parthenos.

przełęcz Achladokabos, skąd prowadzi droga mimo zatoki Nauplii, dalej równi na Arhos w kierunku Koryntu. Z Koryntu, poprzez szerokie, dobrze wyasfaltowane szosy, biegnie sztafeta olimpijska wzdłuż zatoki Salamańskiej do Aten, na pierwszy stadion wkrzeszonych nowoczesnych igrzysk olimpijskich.

W środę, dnia 22 bm. w południe sztafeta z pochodnią dociera do Delfi na stały stadion. Rozpoczyna się stąd uciążliwa droga przez górzyste okolice północnej Grecji i dopiero w piątek — 24 lipca — w południe sztafeta olimpijska osiąga Saloniki, skąd przez Seres w nocy dociera do bułgarskiej granicy, pod Kulę.

Tu, nad Strumą, przejmują pochodnię bułgarscy szybkobiegacze, by ją ponieść poprzez 30 miejscowości, a wśród nich przez Sofię (sobota wieczorem 25 lipca), do granicy jugosłowiańskiej.

Sztafeta jugosłowiańska rozpoczyna swój bieg przy Carygradzie serbskim, skąd wzdłuż toru „Orient-Expressu” droga prowadzi do Niszu, dalej przez do linie Morawy do Paracyny i Jagodiny, następnie do Kragujevacza i Belgradu. W Belgradzie, gdzie sztafeta stanęła w poniedziałek, 27 lipca, od godz. 9 min. 20 rano, odbyły się uroczystości, w których wziął udział również młodociany król Paweł.

We wtorek, 28 lipca o godz. 6 rano, przejmują ogień węgierscy sportowcy, by go ponieść przez rozległą równinę do Budapesztu, nad grób niezanego żołnierza.

Szeroka wstęga Dunaju prowadzi sztafetę z Węgier do Wiednia, gdzie pochodnia z ogniem olimpijskim zjawia się we wtorek o godz. 8-ej wieczorem, co zapoczątkuje uroczysty obchód sportowy w stolicy Austrii. Następnej nocy, po przekroczeniu granicy austriacko-czechoskiej, dotrze pochodnia do Pragi, skąd poprzez granicę w Hellendorfie zjawia się na ostatnim odcinku swej trasy, w Niemczech.

Drezno, Miśnia, Luckenwalde — to główne punkty drogi sztafety z nad granicy do Berlina. Przybędzie ostatniego szybkobiegacza z pochodnią oznajmiającego uroczyste fanfary: przez Unter den Linden, Tiergarten, Bismarckstrasse, Adolf Hitler — Platz i Reichstrasse przebiegnie sztafeta do wschodniej bramy stadionu. Zapalenie olimpijskiego ognia pochodnią, przyniesioną z Olimpij, nastąpi w bramie Maratońskiej berlińskiego stadionu; będzie to hasłem do rozpoczęcia igrzysk.

K. D.

WALERJA ŻURAWSKA.

9)

## RAMIĘ SEMAFORU

Powieść współczesna z życia kolejarzy.

Wdzięcznym, świeżym głosem zaśpiewała Ludka kilka popularnych piosenek, Ewa pomagała jej drugim głosem.

Rawicz i Rolski przyłączyli się do chóru. Śpiewaliby może dłużej, lecz Staszek i Nusia gwałtem chcieli pomagać i wprowadzili taką dysharmonję, że starsi artyści zrezygnowali z czempredzej.

Rawicz zwrócił uwagę, że godzina już późna i, pożegnawszy Ewę nerwowym uścisnięciem ręki, oddali się do swego pokoju.

Ewa z tajemnym drżeniem oczekiwała chwili, gdy już będzie mogła udać się na spoczynek i otworzyć ramy napływającym do głowy myślom. Dzieci ziewały, sennie odmawiając pacierz. Ludka układała książki, Rolski palił w milczeniu papierosa.

Nareszcie... Ewa zgasiła lampę i znalazła się w swem łóżku. Sen pomimo spóźnionej pory nie nadchodził i nie pragnęła go, szeroko otwartymi oczyma patrzyła w mrok pokoju nadsłuchując trwonię głosu drzazgnącej obawy, jaka owładnęła jej duszą...

Gdy Rolski wrócił po ósmej wieczorem ze służby do domu, Ewa miała gości. Zonę Jankowskiego przyszła ze zwykłą tygodniową wizytą.

Rolski z całej duszy nie lubił tej wysokiej kościastej damy o małych ciekawych oczkach i piskliwym głosie. Ale uśmiechnął się do niej kwaskowato, cmoknął z udaną czułością w rękę...

— Dawno pani u nas nie była — bąknął, byle coś powiedzieć...

— Bo i pani Ewa do mnie nie zagląda.

— Nie mam czasu — tłumaczyła się Ewa.

— No tak rozumiem, teraz więcej osób w domu, a przylem pani lubi czytać książki — ubolewała cłbudeń Jankowska, obrzucając krytycznym spojrzeniem cerową nia i pozółkła ze starości serwetę, którą Ewa nakrywała stół.

— Proszę pani muszę jedną szklankę pożywić, bo będzie mało — szepnęła otwierając do kredensu Bronka.

— Idź do pani Wiśniewskiej — rzuciła przyciszonym głosem Ewa.

— Po cóż to zaraz te ceremonie, kochana pani! — zaczęła wymawiać Ewie — ja w tej chwili wracam do domu na herbatę.

— Ale cóż znowu — zaprotestował, zmuszając się do uprzejmości Rolski — będzie nam przyjemniej z panją.

— Doprawdy, aż wstyd mi — mówiła Ewa, stawiając półmisek z wędliną i masłem — że nie mam ciastek... dopiero jutro będę piekła... Pani wybacz, że tak skromnie.

Ewa mówiła szczerze, była naprawdę skrepowaną i zażenowaną skromną zastawą, nie spodziewała się gości, a naprędce trudno było coś przyszykować...

Jankowska pochodziła z rodziny zamożnej, miała pokazywać kapitalik i dom własny w mieście, tak, że skromna pensja męża była tylko dodatkiem.

Jankowska lubiła imponować swoim do statnio urządzonym mieszkaniem, strojami, a nawet skąpa z natury zbytownie przyjmowała gości, żeby oślnić ich swą za możnością.

Wszedł Rawicz.

Rolski dopełnił ceremonii przedstawin. Jankowska obrzucała młodego człowieka taksującym spojrzeniem.

— Pan z Warszawy? — zagała rozmowę — mam tam bliskich krewnych... może pan zna nawet.

— Nie wiem, czy mam przyjemność — bąknął inżynier...

— Kosecki — ciągnęła dalej — jest dyrektorem w elektrowni. Doktor Młodkowski znany chirurg... Musiał pan słyszeć...

— Tak owszem coś słyszałem, ale ośbicie nie miałem przyjemności — zęgał Rawicz, bo nic nie wiedział o żadnym chirurgu tego nazwiska.

— Tak, to są moi bliscy krewni... Mam jeszcze siostrę... Zielińską z męża... Mąż jej jest profesorem w gimnazjum...

— Tak — podchwycił zaraz z ożywieniem Rawicz. Czy nie ci państwo Zielińscy, którzy mają dorosłą córkę, pannę Stętię?

— Przecież dziewczyna, może pani być dumna — pochwalił Rawicz.

Ewa zaczęła słuchać uważnie.

Właśnie przyjdzie do mnie za parę dni, otrzymałam dzisiaj list... Wie państwo się znają. Niech mi pan opowie, kiedyście się widzieli ostatni raz?

— Och, na miesiąc przed moim wyjazdem — objaśniał uprzejmie Rawicz — bawiliśmy się na „balu prasy”. Panna Stefania cudownie.

Ewa poczuła bolesne ukłucie i zawrzał w niej bezsilny gniew na samą siebie.

Później — ciągnął dalej Rawicz — panna Stęta niespodziewanie wyjechała na narty do Zakopanego.

— O tak, ona często podróżuje... wogóle mają na to. Moja rodzina jest wysoko postawiona — tylko mój taki los, że znalazłam się w nieodpowiedniej dla siebie sferze.

Rolski uszczepnął się w kolano, żeby zapanować nad sobą i nie wybuchnąć jakim zjadliwym epitetem.

Babsztył cholera — arystokratka, a gęba jak donica — zmeł w zębach.

Tymczasem Jankowska z godnością wyliczała najmniejszych potentatów w swej rodzinie.

— Wie pan, że wstyd mi się nieraz przyznać, że mój mąż jest kolejarzem. Ale trudno, widocznie tak mi było sądzone. — Pan sam rozumie, jak to ludziom wysokiej inteligencji przyjdzie żyć w nieodpowiedniej atmosferze. Boże, ci pseudo-urzędnicy mówią gramatycznie nie umieją, a obceście

towarzyskie dużo pozostawia do życzenia.

Rolski poczuł gwałtowny ból wszystkich zębów... chrząknął groźnie i wyprostował się z godnością na krześle.

Ewa utknęła w nim błagalne spojrzenie... Syknął więc tylko przez zęby — Psiakrew! — i głośno dodał aroganckim totem:

— Pocóż pani za kolejarza wyszła, lepiej było za ministra...

— Miłość, miłość, zasłepienie — słodkuto rzekła Jankowska, czując, że przeciągnęła strunę i może usłyszeć co przykrego.

Rolski obrzucił ją jadawitem spojrzeniem i zdenerwowany zaczął bełbać palcami po stole. Rawicz milczał znudzony paplania gadatliwej damy i gonil z podłoga postać krzątającej się koło kredensu lwy.

Bronka zamaszycie wniosła na tacy herbatę. Zjawila się i Ludka z rumienkami zmęczenia na twarzy.

— Jak ślicznie wyglądasz — unosiła się Jankowska — mój Boże, iak to lata biega, dorosła ma już pani córkę.

Ewa uśmiechnęła się uprzejmie i spojrzała z miłością na Ludkę. Rozmowa potoczyła się na aktualny temat — redukcję plac urzędniczych.

— Pensji odejmują, a tu nic nie tanieje — ubolewała Jankowska. — Za torebkę z krokodyli skóry zapłaciłam 30 zł. u Jabłkowskich, płaszcz wiosenny kosztował mnie 180 zł.

Ewa słuchała bez wrażenia, ale oczy Ludki zabływały żalonym zdziwieniem.

— Mój Boże, płaszcz za 180 zł., musi być jak marzenie — myślała dziewczyna.

— Wziąłam sześćset złotych do Warszawy — mówiła dalej niby niedbale Jankowska — i przywiozłem resztę dwadzieścia złotych.

Rolski siedział zły i nachmurzony, braty go żal i zazdrość, że on Ewie nigdy nie mógł nie lepszego kupić, tylko zawaze jakies lichostwo i tandetę.

c. d. n.



# Stanowisko rządu polskiego w sprawie Gdańska

„Gazeta Polska” zamieszcza deklarację „Polskiej Informacji Politycznej” (bezdanej wyrazidełki opinii min. spraw zagranicznych), oświadczenia w następującym sposobie sprawę pertraktacji, prowadzonych przez rząd polski z Niemcami w sprawie Gdańska.

„Polska Agencja Telegraficzna” (PAT) podała w dniu wczorajszym komunikat o pomyślnym wyniku rozmów, przeprowadzonych przez rząd polski z rządem Rzeszy niemieckiej na temat incydentu z wysokim komisarzem Ligi narodów podczas niedawnej wizyty krążownika niemieckiego „Leipzig” w porcie gdańskim.

Treść not, wymienionych w tej sprawie między obu rządami, nie została jeszcze podana do wiadomości publicznej. Fakt ten jest wywołany prosto z widzieli natury dyplomatycznej. Wiadomo mianowicie, że Polska, jako państwo prowadzące sprawy zagraniczne wolnego miasta Gdańska, otrzymała w sprawie incydentu, związanego z wizytą krążownika „Leipzig”, specjalną mandat od Ligi narodów. Obowiązująca kurtuazja międzynarodowa nie pozwala więc na ogłoszenie jednostronnych tekstów

przed podaniem ich do wiadomości członków Rady.

Zresztą nie treść tych dokumentów, lecz sam fakt, iż rząd niemiecki udzielił odpowiednich wyjaśnień, ma w chwili obecnej znaczenie najważniejsze. Jest to niewątpliwie krok naprzód w kierunku odprężenia obecnej atmosfery, co z natury rzeczy powinno wnieść również duże uspokojenie do sytuacji w wolnym mieście Gdańsku.

Ponadto można mieć uzasadnioną nadzieję, że ostateczne wyjaśnienie incydentu położy tamę niepożądanym wybrykom niektórych organów prasy zagranicznej, które — bynajmniej zresztą nie przez zływilość dla Polski — starały się sprawę krążownika „Leipzig”, jak również niektórym późniejszym faktom z dziedziny wewnętrznej polityki gdańskiej nadać znaczenie niepokojącej międzynarodowej sensacji.

W chwili obecnej można w każdym razie śmiało stwierdzić, że w sytuacji została osiągnięta pewna wyrównanie. Jeśli nie nastąpią w Gdańsku jakieś nowe incydenty natury lokalnej, ten chwilowy postęp może się stać trwałym czynnikiem uspokojenia.

## „Grupa pracownicza” a żydzi

Zbliżone do Unii pracowników umysłowych, a pozostające pod kierunkiem grupy posłów „pracowniczych” „Jutro Pracy”, zwraca uwagę na zasadniczą doniosłość zagadnienia żydowskiego w naszym dalszym rozwoju gospodarczym.

„Nasze sny o potęgę mocarstwowej musi poprzedzić jeszcze ciężka i żmudna walka o niepodległość gospodarczą. Jesteśmy narodem, w którym wielki przemysł opiera się w 45 proc. o kapitały zagraniczne, a w 45 proc. o kapitały żydowskie. Jesteśmy narodem, w którym handel wielki i drobny w 90 proc. jest w rękach żydowskich. Jesteśmy narodem, w którym rzemiosło i drobny przemysł jest załadowy w 45 proc. w rękach polskich. Wszystko zatem co z ziem polskiej wydobywamy i co ziemia polska rodzi, zanim dotrze do konsumenta Polaka, musi, niestety, przejść przez obcą nam kieszeń. Polski przemysł, polski handel, polska gospodarka narodowa — są dzisiaj czczym i pustym frazesem bez żadnego istotnego znaczenia. Bądźmy szczerzy, jesteśmy w tej chwili kolonią zagranicznej finansjery i elementów obcych naszym interesom narodowym i państwowym”.

Żydzi nie zdali u nas, jak stwierdza „Jutro Pracy”, egzaminu lojalności państwowej. A jednocześnie uważają, iż Polacy nie mają prawa do samoobrony gospodarczej, która zawsze jest traktowana jako „łeca antysemicka”.

„Ruch komunistyczny, walący taranem w podstawy naszego bytu niepodległego, jest kierowany przez żydów i zasilił w 80 proc. przez element żydowski. To jest prawda, której nikt nie zdoła obalić, bo ona oparta jest na dokumentach; wystarczy zresztą odczytać nazwiska z codziennych niemal notatek o aresztowaniach i procesach komunistycznych.

Poruszając zagadnienia gospodarcze, żydzi mówią i piszą jedynie i wyłącznie o „żydowskim życiu gospodarczym”, o „żydowskich interesach gospodarczych”, w ostatnio wydanej opinii do rzemieślników żydów powiada: „Chwila obecna jest nadzwyczajnie poważna. Przeżywamy okres wymagający zjednoczenia wszystkich naszych sił do wytrwałej walki, w której z całym zdwojeniem ratować nasze pozycje zagrożone”. Oczywiście, gdy podobne wezwania wydane zostało przez polskich kupców, przemysłowców lub rzemieślników, z jedną zmianą wyrazów „żydostwo” na „narod polski”, żydzi protestowałyby energicznie przeciwko nowej łeci antysemickiej, a zdaje się przecie, że te pozycje zagrożone po stronie polskiej są niewspółmiernie większe”.

Artykuł swój kończy „Jutro Pracy” takim oświadczeniem:

„Rozumiemy doskonale trudną sytuację żydów w Polsce, utratę zdobytych pozycji w przemysle i handlu będzie dla nich bolesna, niemniej 30-milionowy naród, który po zdobyciu własnej niezależności państwowej rwie się do życia, nie może zrezygnować z samodzielnosci

gospodarczej i odegrać we własnym kraju roli Arabów”.

## Ile pobiera pensji

p. Janusz Jędrzejewicz?

B. premier i minister oświaty p. Janusz Jędrzejewicz, poza innymi stanowiskami piastuje również godność prezesa Ligi popierania turystyki. Wytknięto mu niedawno w prasie, że pobiera z tego tytułu wcale piękna pensję. Wiadomości te znowu zaprzeczono. Poglądki te znowu odżyły, a jak twierdzą niektórzy, jest to wiadomość całkiem pewna, że pensja p. Janusza Jędrzejewicza, jako prezesa Ligi wynosi dwa i pół tysiąca miesięcznie.

Mniej więcej przed dwoma tygodniami odbyło się walne zgromadzenie Ligi popierania turystyki. Na zebraniu tym jednak nie było słychać sprawozdania komisji rewizyjnej o gospodarce finansowej tej instytucji. W pogłoskach łączono to właśnie ze sprawą uposażeń.

## Masówka komunistyczna na plaży wileńskiej

Warszawa. — Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że kierownicy akcji komunistycznej dla uniknięcia zetknięcia z policją, nie odbywają swych zebrań w lokalach zamkniętych, lecz na świeżem powietrzu, w okolicach Wsi w lasu Bielańskim i t.

W ub. tyg. na dzikiej plaży blisko „Bramy Stracen”, koło mostu kolejowego, komuniści urządzili masówkę z udziałem 99 osób. Policja zlikwidowała zebranie. Uczestników masówki zatrzymano i odwieziono do urzędu śledczego. 19 osób okazało się działaczami komunistycznymi. Osoby te zostały oddane do dyspozycji urzędu śledczego. 80 osób zwolniono po wylegitymowaniu.

# Francja wyludnia się

Francja wyludnia się. Na ten niezaprzeczone fakt patrzymy już od dłuższego czasu, od połowy ubiegłego stulecia. Gdzie leży geneza tej rozgrzywiającej się w naszych oczach tragedii słabego narodu, który przez wielkie całe przodował światu w cywilizacji i kulturze? Jeden z wybitnych francuskich znawców tego problemu, Louis de Nadaud, twierdzi, że początków tragedii szukać należy w ustawodawstwie Wielkiej Rewolucji. Wielka Rewolucja wyrownywała wszelkie niesprawiedliwości społeczne. W oczach ustawodawców niesprawiedliwość był system niepodzielności majątku i przekazywanie go pierworodnemu synowi. Wszystkie dzieci musiały być jednakowo obdzielone majątkiem ojca! — zawołał ustawodawca. Sprawiedliwie!

Ale Francuz, z natury swej konserwatywa, zdążający konsekwentnie do dobrobytu, widział w ustawodawstwie rewolucyjnym tylko narzędzie, prowadzące w prostej linii do zubożenia ludności i kraju. A ponieważ rozporządzenie wykonawcze do ustawy przewidywa-

Przy aresztowanych znaleziono wiele materiału kompromitującego, a m. in. plany demonstracji i obchodów komunistycznych projektowanych na sierpień. Kilku spośród aresztowanych działaczy oddaływało już więzienie za działalność wyrotową.

## Gdybym był żydem...

Pod powyższym tytułem ukazał się w dwutygodniku „Stalowy Miecz” artykuł, którego treść podajemy niżej:

„Zastanawiałem się często nad pytaniem, w jaki sposób reagowałbym na wy padki bieżące, gdybym był żydem, gdybym miał dostęp do prasy żydowskiej. Zdaje mi się, że przedewszystkiem ogłosilibym odezwę do swopółwyznawców:

— Żydzi, miejcie odwagę spojrzeć prawdzie w oczy. Nie szukajcie przyczyn leżących gdzieś z faktem, że wśród życia z chrześcijanami staje się coraz trudniejsze. Nie uda się już zapobiec rywalizacji w handlu i rzemiośle. Chrześcijanie okazali się dość dobrymi kupcami a w Poznaniu i na Pomorzu dali sobie radę bez żydów. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat miliony chrześcijan wyemigrowało z Polski. Teraz kolej na nas. Niechże młodzi wstępują gromadnie do organizacji sionistów, która pracuje nad odbudową naszej starej Ojczyzny Palestyny.

— Żydzi, unikajcie zbytecznego jatrzenia ludności chrześcijańskiej. Zerwijcie ze zwyczajem narzucania chrześcijanom naszych przekonań, naszych upodobań. Uszanujcie przeszłość tego kraju, który złożył dowód rycerskości wobec inowierców.

— Zamknijcie pozakładane przez żydów czasopisma antyreligijne. Pozwólcie, by ludność polska opracowała dla się taki ustrój, jakiego pragnie.

— Żydzi, nie sprzeczajcie do Polski różnych komisji śledczych z zagranicy, bądźcie powściągliwi przy pisaniu korespondencji do obcych gazet, nie przykładajcie ręki do organizowania podejrzanych zjazdów, wieców i kongresów.

— Pamiętajcie, żydzi, że nad ludem Izraela unosi się zmora odpowiedzialności zbiorowej. Za grzech jednego żyda odpowiada getto.

Dlaczego tak jest, nie pytajcie.

Oto, mniej więcej, co bym powtarzał stale, gdybym był żydem w Polsce, we Francji lub w jakimkolwiek innym kraju.

Żydzi, plemię wybitnie zdolne w kilku ściśle określonych kierunkach, odznacza się jednocześnie kapitalnym brakiem samokrytycyzmu. Popelniają więc błędy, nie widząc tych błędów i zachowują się tak, jakgdyby nikt nie zdawał sobie sprawy z ich poczyną. Są przetydem do tego stopnia lekkomyślni, że nie zastanawiają się nigdy nad przypuszczalnymi skutkami. A do czego to wszystko może doprowadzić, mamy przykład na Rzeszy niemieckiej.

Żal mi Bluma. Ten wierzący żyd, urodzony w Paryżu, będzie kiedyś przeklił many przez własnych współwyznawców.

Objawiały rządy nad Francją w tak niefortunnej chwili, Blum stał się mimowolnie siewcą antysemityzmu. Blum zapomniał, że tacy jak on byli zawsze dla żydów nieszczęśliwymi”.

chy publiczne i kościoły.

Nasilenie Francji tak liczną w okresie koniunktury gospodarczej imigracją nie rozwiązało bynajmniej problemu demograficznego francuskiego. Niektóre okolice wyludniały się na skutek niekorzystnych warunków gospodarczych tak gwałtownie, że o powstrzymaniu procesu wyludnienia się całych połaci kraju nie było już mowy. Takiemu wyludnieniu uległy górskie departamenty, położone nad granicą szwajcarską i włoską. Spotyka się tam całe osady, w których nikt nie żyje, a w domostwach, zabite skrzyżowanymi deskami, zieje bezudzielną pustką. Wyszuszone przez słońce departamenty południowo-zachodnie (okolice Tuluz) ratują się imigracją osadniczą polską, która na tych jałowych ziemiach, opuszczonych przez Francuzów, usiłuje zaszczyć nowe życie.

Reasumując, stwierdzić należy, że ogólny bilans ruchu ludności Francji z okresu koniunktury przedstawia się, jak na stosunki francuskie, bardzo dodatnio. Proces wymierania nie tylko został zahamowany, ale rozpoczął się nawet okres powolnego przyrostu naturalnego. Sytuacja ta ulega jednak zdecydowanej zmianie z chwilą wejścia Francji w okres kryzysu gospodarczego.

Zwalnianych z pracy robotników obco krajowych zaczęto masowo wydalać, zaś inni, którzy jeszcze pozostali i którzy nie grozi utrata pracy, przestali powiększać swe rodziny w dotychczasowym tempie w obawie, że młodzież nie znajdzie dla siebie pracy. I tu znowu obserwujemy to samo zjawisko, że największy ubytek ludności wykazują departamenty o najsilniejszym odsetku Polaków. W normalnych warunkach Polacy dawali Francji największy przyrost ludności. Wydalać Polaków pozostali się Francuzi od razu najsilniejszego czynnika rozrodczości. Począwszy od roku 1934 Francja nie tylko nie wykazuje żadnego przyrostu naturalnego ludności, ale przeciwnie, wykazuje stały deficyt urodzin, który wynosił np. za I kwartał ub. roku 33,486, zaś za I kwartał bież. roku — 24,488.

I nie pomogą tu już żadne premjowania licznych rodzin francuskich z fundacji Jay-Cognac i innych, z których zresztą korzystają wyłącznie rodziny francuskie. Francja wyludnia się i wyludniać się będzie tak długo, jak długo będzie przez Francuzów prowadzona ekstremalnie polityka w stosunku do Polaków.

## Kapiele morskie jako środek leczniczy

Stosowanie kąpiei morskich daje doskonałe wyniki przy wszelkich chorobach nerwowych, począwszy od łagodnych form, aż do ciężkiej neurastenii i histerji przy katarse krwini, oskrzeli, kłokszu, rozemdle pluc, migrenie, chorobach Basedowa, anemji, niedokrwistości, wrzescie mają znakomity wpływ na dzieci skrofuleczne i rachiczne.

Naturalnie, w każdym wypadku chorób i niedomagań, należy zasięgnąć porady lekarza, który powinien określić ilość i czas kąpiei, gdyż wszelka przesada jak zawsze szkodzi.

W wypadkach ostrych chorób skórnych i ciężkich chorób oczu i uszu, zaburzeń przewodu pokarmowego i schorzeń wątroby, kąpiele morskie są zakazane, gdyż mogą się przyczynić do długich i chronicznych cierpień.

Co do gruźlicy pluc, to klimat nadmorski zalecany jest jedynie tylko jako środek zapobiegawczy u skłonnych do gruźlicy i w początkowym okresie choroby — zaznaczyć należy, że w tych wypadkach mogą być stosowane tylko morza południowe.

Jeśli chodzi o gruźlicę skóry, to leczenie kąpielami morskimi daje bardzo dobre wyniki i często bywa stosowane.

Dla człowieka zdrowego, pobyt nad morzem jest godny polecenia, gdyż daje on doskonały wypocinek, usuwa zmęczenie i bezsenność, pobudza apetyt i dodaje energii; dzięki zaś słonemu kąpielom morskimi skóra staje się jedną, świeżą i zahartowaną.

Przypadające na letnie miesiące urlopy i wakacje, powinny, o ile tylko pozwolą warunki, starać się spędzić nad morzem, które ma wysokie wartości lecznicze i zdrowotne. Zwłaszcza dla dzieci i młodzieży pobyt nad morzem jest szczególnie zalecany, gdyż przyczynia się do zwalczania anemji i słabszego rozwoju.



### Nowy typ pociągu aerodynamicznego.

Na zdjęciu nowy typ pociągu aerodynamicznego uruchomiony na linii Paryż — Lyon, rozwijający szybkość 145 km. na godz. Lokomotywa i trzy wagony stanowią jeden blok, który jednak w razie potrzeby może być rozdzielony. Dla zmniejszenia oporu powietrza nawet tender i kółka są pokryte blachą. Lokomotywa tego pociągu waży 80 ton, wagony po 45 ton.



## Ze świata

(X) Międzynarodowy kongres numizmatyczny. Z okazji 100-iej rocznicy założenia „Royal Numismatic Society” odbył się w Londynie międzynarodowy kongres numizmatyczny, w którym wzięło udział 280 specjalistów krajów europejskich.

Polskę reprezentował profesor uniwersytetu poznańskiego dr. Zakrzewski.

Na kongresie wygłoszono około 70 komunikatów naukowych, dotyczących numizmatyki greckiej, rzymskiej, średniowiecznej i współczesnej, wreszcie brytyjskiej, kolonialnej i wschodniej.

Prezes Stowarzyszenia wygłosił długie sprawozdanie, w którym omówił wyniki prac stowarzyszenia w ciągu wieku. M. i. z. właśnie w bież. roku ukończono 28-tomowy „Katalog monet greckich British Museum”, nad którym prace rozpoczęto w r. 1873.

Członkowie kongresu przyjmowani byli przez rząd angielski na wielkim bankiecie, który zakończył uroczystości stulecia zasłużonego Towarzystwa angielskiego.

(X) Tajemnica wiecznej młodości. Władca wschodnio-indyjskiego państwa holdowniczego Andh posiada — jak pisze jeden z dzienników paryskich — tajemnicę wiecznej młodości. Maharadża ten, liczący dzisiaj 70 lat, zwraca uwagę swym wyglądem mło-

dziecym, wzrokiem polyskującym, uśmiechem uprzejmym. Matkażka zaś jego, kobieta 36-letnia, matka ośmiorga pięknych, zdrowych dzieci, robi wrażenie panny szesnastoletniej.

Maharadża oświadcza, że spodziewa się dożyć setnego roku, gdyż odczuwa pełnię sił żywotnych i radość życia. Tajemnicą zaś, której zawdzięcza swe siły i zdrowie, jest — jak twierdzi — kontrola techniki oddychania.

Metoda ta, którą stale stosuje, ma — jego zdaniem — nictyko zwalczać sta-

rość, ale także ból, wszelkie niedomaganie i uczucie zmęczenia.

Oddychanie — powiada — to najważniejsza funkcja organizmu ludzkiego i dlatego niezmiernie jest ważną dokładną jej kontrola. Rytmiczne oddychanie i pewne ćwiczenia specjalne wzmacniają płuca mięśnie, organy trawienia, nerwy, serce i naczynia krwionośne.

Głównym warunkiem — powiada dalej żywotny maharadża — wszelkich ćwiczeń oddechu jest trzymanie dłoni płasko na ziemi, ciało zaś musi być na znak rozciągnięte.

Maharadża tak wierzy w skuteczność swego systemu, że zaprowadził go we wszystkich szkołach swego państwa.

### Angielskie klejnoty koronne w samolocie

Prasa angielska zamieszcza interesujący wywiad z Mr. O'Connell'em, nadwornym jubilerem króla Edwarda VIII, któremu lord kanclerz powierzył odnowienie klejnotów koronnych angielskich na zbliżającą się koronację.

Ponieważ zakłady p. O'Connell'a znajdują się w Glasgow, klejnoty koronne musiały zostać przetransportowane z Londynu do Glasgow. Przesyłka bezcennych klejnotów nie była problemem łatwym i nastąpiła według planu dokładnie obmyślanego przy współudziale Scotland Yardu.

Jako środek komunikacji wybrano sa-

molot wojskowy. We wczesnych godzinach rannych z lotniska londyńskiego wyładował lekki samolot wojskowy, którego załoga składa się z wojskowego pilota, Mr. O'Connell'a, oraz dwóch agentów Scotland Yardu.

Wszystkie ewentualności zostały jak najdokładniej przewidziane. Klejnoty umieszczono w stalowej skrzyni odpornej zarówno na upadek, jak i na ogień. Trasa lotu została drobniawo wykreślona na mapie, przyczem w małych odstępach na terenach, nad którymi miał przelatywać samolot, rozmieszczono posterunki policyjne. Gdyby zatem miała wydarzyć się katastrofa — klejnotom w żadnym wypadku nie stałoby się nie mogło.

Zarówno data, jak i trasa przelotu trzymane były w ścisłej tajemnicy. Faktem jest, że w chwili obecnej insygnia królewskie angielskie znajdują się w Glasgow, gdzie w zakładach Mr. O'Connell'a zostaną poddane gruntownej restauracji.

Król Edward posiada znacznie mniejszy obwód głowy niż jego ojciec i wskutek tego na jego życzenie angielska korona zostanie przerobiona, a król Edward koronował się będzie własną koroną zrobioną na miarę! Pewnemu „re-montowi” poddane zostaną również berło królewskie, a drogie kamienie, które wskutek stuleci utraciły blask zostaną zastąpione nowymi.

15 września b. r. restauracja klejnotów koronnych zostanie ukończona i wrócą one z powrotem z Glasgow do Londynu.

### Nauka moralna.

Przewodnik oprowadza turystów po zamku. Obejrżeli wszystko i znaleźli się w ostatnim pokoiu.

Przewodnik pokazuje portret i objaśnia: — Oto portret margrabiny Rozamundy, która została zamordowana. Zienawidzono ją za jej chciwość i skąpstwo. Skąpstwo jest przyczyną wszelkiego zła. Panie i panowie, nie zapominajcie o przewodniku.

### CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 29 LIPCA.

6'30 Audycja poranna. 12'23 Muzyka taneczna i lekka z Ciechocinka. 15'45 „Panna z mokrą głową” — słuchowisko dla dzieci. 16'15 Wiele kompozytorów odwołami własnych dzieł. 17'00 Koncert mandolinistów. 17'30 Duety wokalne. 17'50 Anegdota z życia Pasteura. 19'05 Koncert z Wilna. 20'00 Pół godziny najznakomitszych rewerberów świata. 20'30 Wędrowka mikrofonu po prowincji. 21'00 Koncert Chopinowski. 21'30 Kwartet smyczkowy Ludomira Różyckiego. 22'15 Audycja muzyczna. 23'00 Muzyka taneczna.

### Czy wiecie że...

...wulkan znajduje się w republice środkowo-amerykańskiej San Salvador jest niezwykle punktualny. — Położony nad brzegiem zatoki Acajutia wyrzuca on z zegarową punktualnością co 7 minut masy lawy rozżarzonej i słupy ognia. W nocny pełni wulkan rolę latarni morskiej, rzucając co 7 minut krwawe słupy światła, widziane z dużej odległości.



Nagrodzone na konkursie. Wspaniale

okazy piękniczków nagrodzone na wystawie psów w Nowym Yorku.

Ks. PILLA.

## Mali męczennicy

Tłumaczenie z włoskiego Marii Poznańskiej. POWIEŚĆ

Miała jednak także chwile spokojniejsze — przeżywała mu Róża. — Lecz, gdy tylko budzi się ze swego chorobliwego, gorączkowego snu, wodzi po obecnych tak straszny wzrokiem, że krew zastęga w żyłach. Od czasu do czasu miewa także chwile przytomności, ale potem znów zapada w malinę i bredzi, że aż liść bierze.

O czym chora najczęściej mówi, gdy jest nieprzytomna?

— Hm! Trudno to ściśle określić, doktorze. Mówiła jednak często o kusicielach i napastnikach i, zaciągając zęby, odgrażała się im. Synek, który czuwał wtedy u wezwiołwa matki, przestraszony jej bredzeniem, zaczął rzewnie płakać. Płacz dziecka wywarł wpływ magiczny na chorą, odrzucała się uspokoiła i przytuliła głowę synka z całej siły do swej piersi. Zanim pan nadszedł, panie doktorze, przeszła tak ciężki atak, że obawiałam się o jej życie. Mimo największych moich wysiłków, aby utrzymać ją w łóżku, zrywała się, zapewniając, że musi bronić swych dzieci przed napastnikami, którego nazwiska nie zapamiętałam...

— Bóg raczy wiedzieć, jakie mogą być tajemnice tych objawów patologicznych! — wyszeptał doktor. — Pewne jednak jest to, że serce tej biednej kobiety jest bardzo osłabione i, że stan jej zdrowia jest bardzo groźny...

Otworzył szkatulkę ze środkami leczniczymi, które stałe nosił ze sobą, wyjął pudełeczko z ampułkami i szprycal i zrobił chorą dwa zastrzyki.

Gdy potem Róża poprawiała poduszki, aby chora mogła wygodnie odpoczywać, chirurg napisał receptę, wręczył ją Janowi i powiedział:

— Będzie prawdziwy cud, jeśli biedaczka przetrzyma ten ciężki atak, istnieje jednak obawa, że może la-dla chwila zakończyć życie. Trzeba więc dla przeczności zawiązać natychmiast proboszcza, aby ją przygotował do ostatecznej podróży...

— Biedna kobieta i nieszczęsne dzieci! — zawołał młody rybak bardzo zmartwiony. I, nie zlekakając ani chwili, zbiegł na dół. Mama Róża tymczasem zaprowadziła doktora do sąsiedniego pokoju, w którym pozostawiła chłopczyka pod opieką papy Marcina.

3)

— Proszę nie zostawiać chorej ani na chwilę samej! — powiedział lekarz, żegnając się z nią. — Jeżeli macie jakieś zajęcia w kuchni, to skorzystajcie z tego, że dziadek Marcin może was teraz zastąpić przy chorzej.

Doktor pozostał sam z dzieckiem i począł je wy-pytwać.

Jak się nazywasz, maleńki?

— Eljasz Cherubin, proszę pana.

— Kochany Eljucio! Jestem przekonany, że jesteś dobrym synkiem i jesteś pociechą twojej mamy. Prawda, że tak jest?

— Nie wiem, panie! — wyszeptał chłopczyk i smutnie się uśmiechnął.

— Powiedz mi: czy dziewczynka, którą widziałem, gdy wchodziłem do tej chaty, jest twoją siostrą?

— Tak jest, panie, na imię jej Flora... Ona to, proszę pana, jest anielsko dobra. Bardzo ją kocham, bo jest taka miła i mądra.

— Doskonale! A teraz powiedz mi coś o sobie, kochanie! — zaproponował doktor, prowadząc chłopczyka w stronę okna. — Bądź grzeczny i spróbuj otworzyć swoje oczka...

— Nie mogę, panie!

— Choć trochę...

Nawet najmniejszy wysiłek sprawia mi niesłychany ból...

— Dziwne! — wyrzekł chirurg, zapuszczając mu do powiek kilka kropek lekarstwa collirio. — Spróbuj teraz... Odwagi! Trochę energii!

— Niech mi pan wierzy, panie doktorze! Przy samem poruszaniu oczu, nawet nie otwierając ich, odczuwam nieznośny, piekący ból, jakby ktoś rozżarzoną ostrzem przeszywał mi źrenice...

— A od jak dawna znajdujesz się w tym opłakanym stanie?

— Od zeszłej nocy...

— Od zeszłej nocy? Cóż ci się stało, kochanie?

— Ach, doktorze! To jest taki straszny sekret, że nie mam odwagi go panu wyznać.

— Mnie do mnie zupełnie zaufanie i opowiedz mi o wszystkim, moje dziecko! Będziesz miał we mnie ojca, który nie tylko cię zrozumie, ale uczyni wszystko, aby ci pomógł...

Na te słowa Eljasz pochwylił ręce doktora i, zbliżywszy je do swoich ust, pokrył pocałunkami.

— Mów więc w imię Boga! — odrzekł doktor. — Odsłoń mi całą tajemnicę! Wyznaj mi wszystko szcze-

rze, tak, jakbyś mówił do swej mamy... Tutaj nikt nas nie słyszy, oprócz Boga...

— A więc dobrze, jeśli pan sobie życzy, opowiem mu wszystko... Pragnąłbym jednak dowiedzieć się naj-pierw od pana, czy Bóg nie jest zagrożony?

Doktor Gemmon wydobył wtedy z pudełeczka, wy-bitego czerwonym jedwabiem szkło powiększające, podniósł delikatnie szczypekami powiekę dziecka i zba-dał oczy.

A więc, doktorze? — zapytał trwoźnie chłopczyk. Chirurg z trudem opanował wrażenie, jakiego doznał i przez chwilę nie mógł wymówić ani słowa.

— Ach, więc jestem niewidomy, panie doktorze!

— Odwagi, mój chłopcze! Nie powinienes tracić nadziei... Wierz mi, że natura rozporządza środkami, o których istnieniu nie mamy pojęcia, a które czynią cuda.

— Boże mój, Boże... — szlochał chłopiec w przystępie rozpacz. — Nie zobaczę już więc nigdy twarzy mojej mamy, ani ojca i Flory. Jakżeż będę mógł żyć, pograżony w wiecznej ciemności; dziś, jutro, miesi-ając i lata całe.

— Nie, nie wolno ci tak mówić, mój Eljucio! — odrzekł chirurg, przytulając do siebie chłopczyka. — Nie się nie dzieje tu, na ziemi, bez woli Boga, który może zwrócić wzrok ociemniałym, o czym czytamy w złotych stronicach Pisma Świętego... Powiedz mi raczej, jaki był przebieg tej katastrofy? Bo biedne twoje oczka noszą widoczne ślady oparzeń, zagrażających częściwo-cie i źrenicy oka...

— Jestem ofiarą zamsty, doktorze...

— Jakż to potwór piekielny mógł wyrzucić taką zemstę brutalną na tak małej istocie? Wyjaw mi przy-najmniej jego nazwisko!

— Nazwisko winowajcy? W jakim celu?

— Aby go odnaleźć, nawet gdyby był na końcu świata!

— O panie! On już odpokutował za popełnione przestępstwo!

— Został więc zaareztowany?

— Nie, ale w kilka chwil po swoim zbrodniczym czynie padł, ugodzony kulą z rewolweru, którym chciał zastrzelić moją mamę.

— Sprawiedliwość Boska! — wyszeptał przerażony doktor. — Sprawdziło się na nim proroctwo Jezusa, który rzekł: jaką bronią wojujesz, od takiej zginiesz.

C. d. n.